Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK, 17 PAŹDZIERNIKA 1950 ROKU 286

Obrona pokoju – sprawą wszystkich narodów świata

Pod wodzą Wielkiego Stalina

światowy obóz pokoju odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji

Uroczyste otwarcie II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

MOSKWA (PAP). — **W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie rozpoczęły się dn. 16 bm. o godz. 18 czasu moskiewskiego obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.**

W pięknej, rzęsiście oświetlonej sali zebrali się wysłannicy wielomilionowego narodu radzieckiego, robotnicy i kołchoźnicy, przedstawiciele inteligencji radzieckiej, działacze kultury, nauki i sztuki, przedstawiciele organizacji społecznych i duchowni wszystkich wyznań, by wyrazić zdecydowaną wolę całego narodu radzieckiego utrzymania pokoju.

Na sali obrad obecnych jest ponad 1.000 delegatów — przedstawicieli dziesiątek narodowości wielkiego Związku Radzieckiego. Na sali obecni są liczni goście: działacze nauki i kultury, stachanowcy moskiewskich zakładów pracy oraz członkowie delegacji zagranicznych bawiących w stolicy ZSRR. Nad stołem prezydium tonącym w kwiatach — wielkie portrety wodzów postępowej ludzkości Lenina i Stalina oraz hasło: „Obrona pokoju — sprawą wszystkich narodów świata".



Przemówienie Aleksandra Fadiejewa

Obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju zagaił członek prezydium Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju, znakomity pisarz — **Aleksander Fadiejew.**

Mówca stwierdził, że **konferencja odbywa się w chwili, gdy narody całej kuli ziemskiej przygotowują się do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, gdy ruch w obronie pokoju, obejmujący setki milionów ludzi stał się potężną siłą, w chwili gdy imperialiści amerykańscy rozpalili krwawą pożogę na Dalekim Wschodzie i coraz czynniej wciągają swych sojuszników i satelitów europejskich do przygotowań wojennych.**

Świat — oświadczył Fadiejew — nigdy jeszcze nie był świadkiem takiego naigrywania się z najbardziej elementarnych zasad prawa i sprawiedliwości jakim jest nadużycie przez imperialistów USA sztandaru ONZ dla zbrodniczej napaści na męczeński naród koreański.

Przesyłamy nasze płomienne pozdrowienie bohaterskiemu narodowi koreańskiemu walczącemu o swą wolność i niepodległość — oświadczył mówca wśród burzliwych oklasków całej sali. — Żądamy, by ONZ położyła niezwłocznie kres przestępczej i zbrodniczej wojnie, domagamy się umożliwienia narodowi koreańskiemu pokojowego życia i twórczej pracy.

Doświadczenia ostatniej wojny, rozpętanej przez Hitlera — stwierdził Aleksander Fadiejew — **winny ostrzec narody krajów kapitalistycznych w jaką otchłań spychają je imperialiści anglo-amerykańscy.**

W dalszym ciągu przemówienia Fadiejew wskazał, że **światowy front pokoju krzepnie z każdym dniem, czego wyrazem jest zebranie blisko PÓŁ MILIARDA PODPISÓW pod Apelem Sztokholmskim. Związek Radziecki** — oświadczył mówca wśród owacji wszystkich zgromadzonych — **którego cała dorosła ludność podpisała Apel Sztokholmski, kroczy pod wodzą Wielkiego Stalina na czele światowego obozu obrońców pokoju.**

W chwili, gdy imperialiści knują plany nowej rzezi wojennej i realizują krwawą agresję, ludzie radzieccy urzeczywistniają wspaniały, STA**LINOWSKI PLAN PRZEOBRAŻENIA PRZYRODY, A WÓDZ NARODU RADZIECKIEGO — WIELKI STALIN WNOSI SWOIMI PRACAMI W DZIEDZINIE JĘZYKOZNAWSTWA NOWY, NIEZWYKLE CENNY WKŁAD DO SKARBNICY KULTURY LUDZKIEJ.**

Jesteśmy silni — lecz wojny nie chcemy! Przez rozpętanie nowej rzezi wojennej imperialiści pragną ratować swe interesy, lecz nie uda im się urzeczywistnić tego zbrodniczego zamiaru. Witamy wszystkich zwolenników pokoju na całym świecie niezależnie od ich poglądów i przekonań. Pragniemy wspólnie walczyć z nimi o utrzymanie pokoju.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu i owacji na cześć światowego obozu pokoju, na cześć przyjaźni między narodami, na cześć ostoi światowego pokoju — Związku Radzieckiego i Genialnego Chorążego postępowej ludzkości w walce o pokój — **Józefa Stalina,** Aleksander Fadiejew otwiera obrady II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Na wniosek wybitnego uczonego radzieckiego — profesora Oparina wybrane zostaje kilkudziesięcioosobowe prezydium Konferencji, do którego weszli m. in.: sekretarz generalny Związku Pisarzy Radzieckich — Fadiejew, prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow, przewodniczący Komitetu Obrony Pokoju ZSRR — Tichonow, prezydent Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina — Łysenko, sekretarz KC WLKZM — Michajłow, sekretarz WCSPS — Sołowiow, znakomity nowator produkcji, starszy majster fabryki „Kalibr" — Mikołaj Rossyjski, wybitny stachanowiec leningradzki — Dubinin, przewodniczący kołchozu im. Stalina na Ukrainie — Litowczenko, członek Akademii Nauk ZSRR — Dzierżawin — prezydent Ukraińskiej Akademii Nauk — Palladin, sekretarz KC WLKZM Jerszowa, wybitny kompozytor radziecki — Szostakowicz, rektor Uniwersytetu Moskiewskiego — Niesmiejanow, znakomita pisarka — Wanda Wasilewska, bohater. powieści Polewoja — lotnik Meriesjew, pisarz białoruski — Jakub Kolas, prezydent Akademii Nauk Lekarskich — Aniczkow, przewodniczący Centralnej Rady Spółdzielczej ZSRR — Chochłow, znakomity aktor gruziński — Chorawa, znany kombajner, stachanowiec — Borin, bohaterka pracy socjalistycznej, nowatorka rolnictwa — Basti Bagirowa, pisarz — Leonow, poeta — Surkow, — przewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich — Popowa, metropolita — Mikołaj, znakomita sportsmenka radziecka — Issakowa.

Do prezydium Konferencji wśród oklasków zebranych zaproszony został członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i przewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju Wielkiej Brytanii — Crowther.

Na wniosek Mikołaja Rossyjskiego wśród spontanicznych owacji uczestników konferencji wybrano prezydium honorowe — **członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele. Delegaci wstają. Sala rozbrzmiewa owacjami na cześć Wielkiego Wodza narodów — Chorążego Pokoju, Stalina.**

Po wyborze sekretariatu Konferencji, Komisji Mandatowej oraz Komisji Redakcyjnej jednogłośnie przyjęty został porządek dzienny Konferencji, składający się z trzech punktów:

1 — **referat Mikołaja Tichonowa — „Naród radziecki w walce o pokój, przeciwko podżegaczom do nowej wojny".**

2 — **wybory delegatów na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.**

3 — **wybory Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Ludność NRD wykazała całemu światu gotowość walki o pokój

Ponad 12 milionów głosów padło na listę Frontu Narodowego

BERLIN (PAP). — Dr Steinhoff, minister spraw wewnętrznych NRD i komisarz generalny wyborów zakomunikował specjalnym pismem prezydentowi Pieckowi o wynikach głosowania.

Naród nasz — stwierdza dr Steinhoff — z nieznaną dotychczas stanowczością wykazał światu, że **gotów jest walczyć o pokój i zjednoczenie demokratycznych i pokój miłujących Niemiec oraz pracować ofiarnie dla wzmocnienia ustroju demokratycznego i odbudowy kraju.**

List dr Steinhoffa zawiera następnie częściowe wyniki wyborów niedzielnych. Z 12.331.905 uprawnionych do głosowania osób, 12.139.932 wzięły udział w wyborach. Frekwencja wyborcza wyniosła więc 98,44 proc.

Z 12.124.289 ważnych głosów jedynie 35.545 złożonych zostało przeciwko kandydatom Frontu Narodowego. Pozostałe głosy w liczbie 12.088.744 oddane zostały na kandydatów Frontu Narodowego.

Pismo dr Steinhoffa zawiera dane cyfrowe, ilustrujące wyniki wyborów w poszczególnych krajach NRD.

W Saksonii 98.08 proc. osób uprawnionych do głosowania wzięło udział w niedzielnych wyborach. Złożono 4.113.410 ważnych głosów, z tego 4.104.144 na kandydatów Frontu Narodowego.

W kraju **Sachsen-Anhalt** frekwencja wyniosła 98,72 proc. Kandydaci Frontu Narodowego zdobyli 2.838.206 głosów, przeciwko nim głosowało 4.808 osób.

W Turyngii 98,10 proc. ogólnej liczby wyborców wzięło udział w wyborach. Za programem Frontu Narodowego głosowało 1.965.817 osób, przeciwko niemu 18.299 wyborców.

W Brandenburgii frekwencja wyniosła ponad 98 proc. Również w tym kraju kandydaci Frontu Narodowego zdobyli przeważającą większość głosów (1.822.338 przeciwko 1.569).

Meklemburgia wyróżnia się olbrzymim udziałem wyborców w głosowaniu. Frekwencja wyniosła w tym kraju 99,14 proc. Kandydaci Frontu Narodowego uzyskali walne zwycięstwo, osiągając 135.824 głosów. Przeciwnicy Frontu Narodowego zdobyli zaledwie 1.600 głosów.

Z okazji zwycięstwa wyborczego Frontu Narodowego Niemieckie Wolne Związki Zawodowe w Turyngii wydały odezwę, w której stwierdzają, że „wyniki wyborów świadczą, iż **naród niemiecki popiera bez zastrzeżeń program Narodowego Frontu, pragnie wzmocnić ustrój antyfaszystowsko - demokratyczny NRD, gotów jest ofiarnie pracować nad realizacją planu 5-letniego oraz oddać swe siły w obronie jedności i niezawisłości swej ojczyzny".**

Konferencja Obrońców Pokoju w Albanii

TIRANA (PAP). — W Tiranie rozpoczęły się obrady II Ogólnokrajowej Konferencji Obrońców Pokoju.

Do prezydium honorowego wybrano członków Biura Politycznego KC WKP(b) **z Józefem Stalinem** na czele, członków Biura Politycznego KC Albańskiej Partii Pracy na czele z Enver Hodżą oraz członków Biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z prof. Joliot Curie na czele.

„Dzięki Wam pracujemy coraz lepiej i wydajniej..."

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego

odpowiadają na list przodowników radzieckich

W odpowiedzi stachanowcom „Trechgornoj Manufaktury", załoga ZPB im. Dzierżyńskiego wystosowała list następującej treści:

Do Załogi „Trechgornoj Manufaktury"

Moskwa

DRODZY PRZYJACIELE!

List Wasz otrzymaliśmy w czasie, kiedy klasa robotnicza całej Polski na wezwanie załogi huty „Pokój" podejmuje zobowiązania na cześć 33 rocznicy Wielkiego Października i II Kongresu Obrońców Pokoju, zobowiązania, które mają przyczynić się do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego,

My, pracownicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi, włączyliśmy się z pełnym entuzjazmem do fali zobowiązań, pamiętając o tym, że naród polski dwukrotnie otrzymał wolność dzięki Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Obecnie, kiedy władza w Polsce spoczywa w rękach klasy robotniczej, swą twórczą pracą budujemy podstawy socjalizmu w naszym kraju, wzorując się na doświadczeniach Waszego Narodu.

Codziennym naszym wysiłkiem dajemy odpowiedź na zakusy imperialistów amerykańskich, którzy na Dalekim Wschodzie przeszli do otwartej agresji i chcą wywołać pożogę wojenną na całym świecie.

Potępiamy barbarzyńskie metody imperialistów amerykańskich, którzy zdradziecko napadli na bohaterski naród koreański, budujący w swym kraju szczęście i dobrobyt.

Naszym wzmożonym wysiłkiem w produkcji chcemy przyczynić się do wzmocnienia międzynarodowych sił Obozu Pokoju, któremu przewodzi ZSRR z Wielkim Stalinem na czele.

Wasze cenne uwagi dotyczące kultury wytwórczości pomogą nam osiągnąć większą niż dotychczas wydajność pracy, ponieważ wyjaśniły nam, na czym polega kultura produkcji. Musimy przyznać, że pojęcie to pojmowaliśmy dotychczas niewłaściwie. Mówiliśmy zazwyczaj o kulturze miejsca pracy i przez to, jak słusznie zauważyliście, rozumieliśmy jedynie wzorowy porządek na stanowisku roboczym, tzn. wzorowe oczyszczenie maszyny, smarowanie, zdanie maszyn w należytym porządku przy zejściu ze zmiany, nieniszczenie materiałów na maszynie, nierozrzucanie odpadków itp. Wasz list wyjaśnił nam, że współzawodnictwo o kulturę wytwórczości to nie to samo, co współzawodnictwo o kulturę miejsca pracy, że jest ono znacznie szerszym i głębszym pojęciem.

W dalszym ciągu mówicie o prawidłowym wykorzystaniu wszelkich ruchów tkacza i o sprawnym wykonaniu czynności tkacza, jak wymiana czółenka czy wiązanie nitki osnowy. Są to co prawda czynności, które zajmują niewiele czasu, ale ponieważ jest ich w ciągu ośmiu godzin pracy bardzo wiele, szczególnie u tych tkaczy, którzy obsługują większą ilość krosien, niezwracanie na nie uwagi doprowadza do straty wiele cennego czasu. Przykład, który przytoczyliście tłumaczy nam dobitnie, na czym polega kultura wytwórczości.

Na Waszych doświadczeniach wzorują się nasi czołowi przodownicy pracy - racjonalizatorzy, jak tow tow. **Józefa Szewczyk, Bronisława Borecka, Barbara Sznycer, Roman Wesołowski i inni.**

Aby podnieść poziom wytwórczości wyznaczyliśmy towarzyszki Borecką i Szewczyk, jako instruktorki na oddziałach tkalni i przędzalni, aby swą wiedzę i doświadczenie przelały na tych, którzy są jeszcze zawodowo słabi. Ostatnio w tkalni elektrycznej przeszliśmy na system pracy brygady Aleksandra Czutkicha. Takie brygady stworzyliśmy z naszej młodzieży, liczą one 36 osób. W przędzalni odpadkowej stworzyliśmy 4 zespoły, w skład których wchodzi 30 osób. Brygady te pracują bardzo wydajnie, łatwiej im jest pokonać wszelkie trudności: nosimy się z zamiarem zorganizowania podobnych brygad na pozostałych oddziałach.

Racjonalizatorzy naszych zakładów na wszystkich oddziałach walczą stale o oszczędność, ulepszają proces produkcji, poprawiają ilość i jakość produkcji. Takimi są tow. tow. Mroziński, Małecki, Sobczak i inni. Przez swoje wynalazki dali już oni naszemu państwu ludowemu przeszło pięć milionów złotych oszczędności. Wniosków racjonalizatorskich mieliśmy 82, z czego 30 wynalazków zostało wprowadzonych w życie nie tylko w naszych zakładach, ale i w innych.

Wskazuje to, że ruch racjonalizatorski w naszych Zakładach rozwija się pomyślnie. Jednakże nasi robotnicy przypisują jeszcze zbyt mało uwagi drobnym ulepszeniom, jak np. ustalenie sposobu szybszego wiązania nitki, czy wymiany czółenka, od którego zależy oszczędność czasu. Nasi racjonalizatorzy to przeważnie majstrowie, technicy oraz robotnicy warsztatów mechanicznych. Za mało jest w naszym klubie racjonalizatorów robotników — tkaczy, przędzalników itp.

Za Waszym przykładem będziemy dążyli do tego, aby każdy nasz robotnik, każdy towarzysz pracy pogłębiał swe kwalifikacje zawodowe, aby tak, jak Wasi robotnicy, znali każdą cząstkę swej maszyny, swojego krosna, aby potrafili odróżnić dobre i złe funkcjonowanie swej maszyny, dzięki czemu współzawodnictwo o kulturę wytwórczości będzie lepiej i głębiej rozumiane.

Drodzy Przyjaciele! — W naszych zakładach nie mamy jeszcze tych wszystkich urządzeń, które wpływają na ulepszenie procesu pracy. Kapitalista zostawił nam fabryki z przestarzałymi urządzeniami technicznymi. W przędzalni np. mamy liche rozpylacze wilgoci. Nie mamy tych urządzeń klimatycznych, które posiada Wasza nowoczesna, socjalistyczna fabryka. Plan 6-letni przewiduje budowę fabryk nowoczesnych. Nasze zakłady również otrzymają częściowo nowoczesne urządzenia.

Aby ułatwić pracę kobiet, które stanowią coraz większy procent załogi, przy naszych zakładach zostały założone żłobki i przedszkole, w przyszłym roku wybudujemy pokoje higieniczne dla kobiet.

Drodzy Przyjaciele! W ciężkich warunkach odbudowywaliście i budowaliście Wasze zakłady pracy. Pod kierownictwem sławnej PARTII LENINA i STALINA sami tworzyliście socjalistyczne wzory pracy. My dziś korzystamy z Waszych doświadczeń, z Waszych wzorów. Jesteśmy Wam wdzięczni, że dzięki Waszym przodownikom i racjonalizatorom możemy pracować coraz lepiej i wydatniej dla wykonania naszych zadań. Chcielibyśmy w dalszym ciągu korzystać z Waszych doświadczeń, których zastosowanie zwiększy naszą wydajność.

Zapewniamy Was, Drodzy Przyjaciele, że godnie uczcimy rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej, że zobowiązania, jakie podjęliśmy wykonamy przedwcześnie, bo tylko naszą wzmożoną pracą przyczynimy się do wzmocnienia naszej Ojczyzny i do utrwalenia pokoju na całym świecie. Jesteśmy pewni, że zwyciężymy, bo prowadzi nas do zwycięstwa Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Jej Przewodniczący tow. Bolesław Bierut, wierny uczeń Wielkiego Stalina.

Niech żyje wieczysta przyjaźń Narodu Polskiego i Radzieckiego!

Niech żyje Towarzysz Bolesław Bierut!

Niech żyje Wielki Stalin!

Prezydent Bolesław Bierut

na inauguracji roku akademickiego

w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek dnia 16 bm. odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego w Instytucie Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR. Na uroczystość przybył przewodniczący KC PZPR tow. Prezydent Bolesław Bierut, członkowie Biura Politycznego KC PZPR tow. tow. Cyrankiewicz, Berman i Zambrowski oraz szereg działaczy partyjnych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Prezydent Bierut.

Z ramienia Instytutu zabrał głos prof. Adam Schaff, dyrektor Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych, który w krótkich słowach przedstawił zebranym cele i zadania nowopowstałej placówki partyjnej.

Po części oficjalnej Prezydent Bierut i członkowie Biura Politycznego w osobistych rozmowach zaznajomili się ze studentami i ciałem pedagogicznym Instytutu.

Lud Vietnamu walczy zwycięsko!

Prezydent Ho Szi-min wzywa do decydującej walki z wrogiem

Francuzi cofają się na wszystkich frontach

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Indochinach północnych wycofują się w dalszym ciągu w kierunku południowym pod naporem jednostek vietnamskiej Armii Ludowej.

Jak stwierdza korespondent agencji Reutera, wojska francuskie przystąpiły do budowy linii obronnych w odległości zaledwie 35 km na północ od Hanoi.

PEKIN (PAP) — Vietnamska Agencja Informacyjna donosi, że prezydent Demokratycznej Republiki Vietnamu Ho Szi-min ogłosił następującą odezwę do ludności wyzwolonych ostatnio przez wojska ludowe obszarów Caobang i Langson.

Rodacy! — stwierdza odezwa — odnieśliśmy wielkie zwycięstwo w rejonie Caobang na północy naszego kraju. Zwycięstwo to należy zawdzięczać udziałowi w walce przeciwko imperialistom całej ludności, bohaterstwu naszej Armii Ludowej i zdecydowanej akcji rządu ludowego.

Jestem szczęśliwy, że w imieniu rządu mogę złożyć gratulację całemu ludowi vietnamskiemu. Składam szczególne podziękowanie kobietom okręgu Caobang. Dziesiątki tysięcy kobiet tego obszaru wzięły u boku mężczyzn udział w dowozie amunicji i broni na front oraz w pracach przy naprawie dróg, niezbędnych dla działań Armii Ludowej. Kobiety vietnamskie przyczyniły się tym samym w znacznej mierze do odniesienia tego wspaniałego zwycięstwa.

Zwyciężyliśmy w tych walkach, lecz musimy pamiętać, że stoją jeszcze przed nami wielkie trudności, które musimy przezwyciężyć, aby wypędzić imperialistów francuskich z naszego kraju, by przeciwstawić się interwencji amerykańskiej i wyzwolić cały obszar ojczyzny. Mimo odniesionych zwycięstw nie wolno nam spocząć i nie wolno nam nie doceniać sił wroga.

Jednakże, dzięki ścisłemu zjednoczeniu wszystkich naszych sił, dzięki entuzjazmowi i wytrwałości naszego narodu, dzięki bohaterstwu naszej armii i zdecydowanej akcji rządu — jestem przekonany, że pokonamy wszystkie przeszkody i wywalczymy ostateczne zwycięstwo.

Ludność Caobangu dała całemu narodowi przykład jak należy walczyć przeciwko imperialistycznym napastnikom i jak można ich zwyciężać.



Jestem przekonany, że cały naród vietnamski, idąc za przykładem ludności Caobangu, odpowie na apel rządu i weźmie udział w walce przeciwko najeźdźcom.

Jestem przekonany, że odniesiemy ostateczne zwycięstwo i wywalczymy niepodległość naszej ojczyzny.

Prasa radziecka o akcji skupu zboża w Polsce

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" w korespondencji własnej z Warszawy informuje o pomyślnym przebiegu tegorocznej akcji skupu zboża w Polsce. Dziennik wskazuje, że nowy system skupu daje szereg ulg mało i średniorolnym chłopom i uniemożliwia bogaczom wiejskim uchylanie się od sprzedaży zboża państwu.

„Prawda" stwierdza, że w ramach rozwijającego się w Polsce współzawodnictwa podjętego dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, mało i średniorolni chłopi zobowiązują się dostarczyć państwu znaczne ilości zboża ponad plan.

Lud miasta i Ziemi Gliwickiej

przetrwał i zachował swą polskość

Przemówienie gen. Jóźwiaka-Witolda na uroczystości 700-lecia istnienia Gliwic

Marszałek Rokossowski — honorowym obywatelem miasta

GLIWICE (PAP) — Dnia 15 bm. społeczeństwo gliwickie święciło uroczyście inaugurację obchodu 700-lecia istnienia miasta.

W wielkim święcie mieszkańców Gliwic wzięli udział: członek Rady Państwa, prezes NIK gen. Jóźwiak-Witold, pierwszy sekretarz KW PZPR tow. Józef Olszewski i przewodniczący prezydium WRN inż. Bolesław Jaszczuk.

Na inaugurację obchodu złożyło się otwarcie wystawy Planu 6-letniego, otwarcie wystawy obrazującej dorobek, pracę i zamierzenia Politechniki Śląskiej im. W. Pstrowskiego, położenie kamienia węgielnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, otwarcie ośrodka szkolenia partyjnego KM PZPR i nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę nowej dzielnicy akademickiej, w której kształcić się będą i mieszkać przyszłe kadry inżynierów, dokonał gen. Jóźwiak-Witold.

Uroczysty przebieg miało również otwarcie nowego ośrodka szkolenia partyjnego, który — jak oświadczył sekretarz KW PZPR tow. Titkow — stanie się poważnym ośrodkiem wiedzy marksistowskiej.

Punktem kulminacyjnym uroczystości było nadzwyczajne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się w pięknie udekorowanej sali Teatru Miejskiego.

Członek Rady Państwa gen. Jóźwiak-Witold wygłosił przemówienie, które przerywane było wielokrotnie spontanicznymi oklaskami i okrzykami na cześć Chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina i przywódcy mas pracujących Polski, Bolesława Bieruta.

„700 lat istnienia Gliwic — oświadczył m. in. gen. Jóźwiak-Witold — to długie pasmo walk o wyzwolenie spod brutalnego ucisku junkrów i kapitalistów niemieckich, to ogromny wkład pracy dziesiątków pokoleń ludu polskiego w budownictwo i rozwój tego prastarego miasta polskiego. Lud miasta i ziemi gliwickiej przetrwał i zachował swą polskość. We wspólnej walce przeciwko wrogowi klasowemu robotnik polski łączył się z robotnikiem niemieckim".

Armia Radziecka — oświadczył w dalszym ciągu mówca — przyniosła w 1945 roku wolność miastu i Ziemi Gliwickiej. Pięć lat wolności robotniczych Gliwic, to okres ofiarnego wysiłku i wkładu pracy w odbudowę zniszczonego miasta, w budowę nowej Polski, budowę nowego szczęśliwego życia.

— Granica pokoju na Odrze i Nysie — stwierdził wśród ogromnego entuzjazmu gen. Jóźwiak-Witold — łączy dziś, a nie dzieli, masy pracujące Polski z klasą robotniczą Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na straży naszych granic na Odrze i Nysie stoi cały naród polski, zjednoczony wokół swego rządu ludowego, stoi odrodzone, silne, zrośnięte z ludem Wojsko Polskie, stoją masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej, stoją wszyscy ludzie miłujący pokój.

W odpowiedzi na knowania imperialistycznych podżegaczy wojennych — zakończył przemówienie gen. Jóźwiak-Witold — podnośmy wydajność naszej pracy, wykonujmy zwycięsko plany produkcyjne, trwajmy nieugięcie pod sztandarem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina — na straży wolności i pokoju.

Spontaniczne oklaski i długotrwały entuzjazm towarzyszył powzięciu przez Miejską Radę Narodową uchwały nadania ministrowi Obrony Narodowej, Marszałkowi Polski Konstantemu Rokossowskiemu godności honorowego obywatela miasta Gliwic za jego wybitny wkład w dzieło rozgromienia faszyzmu, uwolnienia Ziemi Gliwickiej spod okupacji hitlerowskiej i oddania władzy prawowitemu gospodarzowi — ludowi pracującemu.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili wysłanie listu do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i przewodniczącego KC PZPR tow. Bolesława Bieruta.

Telegram premiera Grotewohla do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP) — Premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl wystosował następujący telegram do przewodniczącego Rady Ministrów Związku Radzieckiego, Generalissimusa Józefa Stalina:

„W imieniu miłującego pokój narodu niemieckiego, rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej i moim własnym, pragnę wyrazić Panu serdeczną wdzięczność za Pana szczere życzenia z okazji święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Miłujące pokój siły narodu niemieckiego wzmogą walkę o zjednoczone, niezależne, demokratyczne, miłujące pokój Niemcy i w ścisłej przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim — potężnym kierownikiem światowego obozu pokoju — wniosą swój wkład w dzieło zapewnienia pokoju".

(—) OTTO GROTEWOHL
premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

13 października 1950 r.

Telegram z podziękowaniem za życzenia złożone z okazji święta narodowego NRD — wystosował również prezydent Wilhelm Pieck do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernika.

II Wszechzwiazkowa Konferencja Pokoju rozpoczęta!

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

Z kolei obszerny referat poświęcony walce narodu radzieckiego o pokój przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym wygłosił przewodniczący Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju — **Mikołaj Tichonow.**

Tichonow niezwykle dobitnie scharakteryzował ludożerczą politykę imperialistów anglo - amerykańskich i ich szaleńcze plany rozpętania nowej światowej rzezi wojennej. Zbrodniczym knowaniom monopolistów Wall-Street i ich sługusów mówca przeciwstawił twórczą, pokojową pracę Związku Radzieckiego i jego niezłomną wolę walki o pokój. Tichonow wskazał następnie na rosnącą coraz bardziej przewagę obozu pokoju, skupionego wokół Związku Radzieckiego, nad siłami wojny imperialistycznej i wśród owacji całej sali wyraził niezłomne przeświadczenie, że obóz pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina odniesie zwycięstwo nad ciemnymi siłami imperialistycznej reakcji.

Po referacie Mikołaja Tichonowa rozpoczęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos w dyskusji prezydent Akademii Nauk ZSRR — Wawiłow.

Stolica oddała hołd pamięci 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną

WARSZAWA (PAP). — W VIII rocznicę stracenia przez faszystów niemieckich 50 bojowników o Polskę Socjalistyczną, członków Polskiej Partii Robotniczej, i Gwardii Ludowej, wiernych synów ludu polskiego, ludność stolicy oddała hołd pamięci bohaterów.

16 października br. w godzinach popołudniowych cmentarz Powązkowski wypełnili robotnicy, inteligencja pracująca, młodzież z warsztatów pracy, szkół i uczelni. Wśród nich — rodziny poległych. Wokół mogił ustawiły się poczty sztandarowe PZPR, Związku Młodzieży Polskiej i organizacji społecznych.

Przy dźwiękach Międzynarodówki delegacje złożyły na mogiłach niezliczone wieńce.

Koreańskie wojska ludowe

toczą uporczywe walki z nacierającymi agresorami

PEKIN (PAP) — Dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie ogłoszonym w poniedziałek, donosi, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej prowadzą zaciekłe walki obronne z nacierającym nieprzyjacielem.

W rejonie Keson, na północ od 38 równoleżnika, nieprzyjaciel nowymi siłami podejmuje zaciekłe ataki, usiłując wbić się klinem w środek obrony oddziałów Armii Ludowej.

Oddziały Armii Ludowej prowadzą uporczywe walki obronne, odpierając ataki nieprzyjaciela i zadając mu duże straty.

Na niektórych odcinkach frontu oddziały Armii Ludowej wycofały się na nowe pozycje obronne.

„KONFERENCJA" NAPASTNIKÓW

NOWY JORK (PAP) — Prezydent Truman udał się na wyspę Wake, położoną na Oceanie Spokojnym, gdzie spotkał się z gen. Mac Arthurem. Prezydent odbył z Mac Arthurem szereg konferencji, w których m. in. wzięli udział ambasador USA w Korei — Muccio, specjalny pomocnik prezydenta — Harriman, gen. Bradley, admirał Redford, podsekretarz stanu — Rusk i ambasador Jessup.

Truman stwierdził po konferencji — jak donosi prasa — że narady z Mac Arthurem dotyczyły „przede wszystkim problemów koreańskich". Jednakże — jak wynika z oświadczenia Trumana — rozpatrywane były również plany amerykańskie w innych krajach Dalekiego Wschodu, a w szczególności sprawa Japonii.

Naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan spod agresji USA

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje streszczenie artykułu o problemie Taiwanu (Formozy). Artykuł ten ukazał się na łamach tygodnika „Seicze — Wenhua" i nosi tytuł: „Nowe plany agresywne Stanów Zjednoczonych w stosunku do Taiwanu".

Artykuł stwierdza, że t.zw. „problem Taiwanu" wysunięty przez Amerykanów na sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, stanowi w istocie rzeczy **mieszanie się USA do spraw wewnętrznych Chin, pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych i obrazę narodu chińskiego.**

Tygodnik oświadcza, że **w związku z Taiwanem istnieje jeden tylko problem, a mianowicie wtargnięcia amerykańskiego na terytorium należące do Chińskiej Republiki Ludowej.**

Wysunąwszy zagadnienie Taiwanu — pisze tygodnik — Stany Zjednoczone usiłują drogą **bezprawnych uchwał** na terenie ONZ przekreślić wszystkie postanowienia, dotyczące Taiwanu, a powzięte w ramach takich porozumień jak kairskie i poczdamskie. Stany Zjednoczone usiłują pominąć fakt, że **Taiwan był zwrócony Chinom po kapitulacji Japonii** i pragną wymanipulować uznanie de jure ich agresji na tej wyspie przez ONZ.

Artykuł stwierdza na zakończenie, że naród chiński jest zdecydowany wyzwolić Taiwan, a agresywność Amerykanów będzie jedynie umacniała cały naród chiński w postanowieniu obrony pokoju, własnego terytorium i suwerenności Chin Ludowych.

Kierownicza rola KP Włoch

w walce chłopów włoskich o reformę rolna

Tow. Togliatti podsumował wyniki obrad plenum KC



RZYM (PAP) — W Rzymie zakończyły się obrady KC Komunistycznej Partii Włoch. W ostatnim dniu obrad w dyskusji nad sprawozdaniem Togliattiego zabrał głos Emilio Sereni, który charakteryzując ruch obrońców pokoju we Włoszech oświadczył, że nabrał on we Włoszech szczególnego znaczenia jako **masowy ruch o politycznym obliczu.**

Wyniki obrad plenum KC podsumował tow. Palmiro TOGLIATTI, który stwierdził m. in.:

„Trzeba sobie zdać sprawę z faktu, że we Włoszech wytworzyła się obecnie zupełnie nowa sytuacja, w której toczona przez naszą partię walka posiada większe niż kiedykolwiek widoki osiągnięcia sukcesów.

Na świadomości tej powinna opierać się nasza działalność, idąca w kierunku pogłębienia nowych powstających problemów i metod postępowania".

Togliatti stwierdził również, że Partia Komunistyczna Włoch powinna wskazać chłopom włoskim drogę do masowej walki o reformę społeczną i w walce tej partia winna objąć kierowniczą rolę.

KC Partii wyłonił specjalną komisję, której poruczono opracowanie programu uroczystości, związanych z 30 rocznicą powstania Komunistycznej Partii Włoch.

Lud pracujący Polski

wita wzmożoną produkcją Wielką Rocznicę Październikową

WARSZAWA (PAP). — Co dzień napływają setki meldunków, świadczących, że polscy robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca nieustannie zwiększają swój udział w walce o pokój. Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju wciąż podejmowane są nowe, wielomilionowej wartości zobowiązania.

NOWE ZOBOWIĄZANIA GÓRNIKÓW

W dalszym ciągu podejmują zobowiązania górnicy dolnośląscy. Znacznie postanowili zwiększyć wydajność pracy górnicy kopalni „Victoria". Brygada Antoniego Boruty zobowiązała się wyrobić w bież. miesiącu 180 proc. normy, brygada Wałtorza 165 proc. normy.

OSZCZĘDNOŚCI ZAŁOGI SPB Z NOWEJ HUTY

Załoga SPB — kierownictwo robót gospodarczo - wykończeniowych — wykonująca pracę dla osiedla robotniczego w Nowej Hucie, zadeklarowała ostatnio szereg poważnych zobowiązań produkcyjnych, w celu uczczenia rocznicy Wielkiej Rewolucji. Realizacja uchwalonych zobowiązań w znacznym stopniu przyspieszy budowę gmachów osiedla i przyniesie około 11 miln. zł. oszczędności.

460 TON ZBOŻA PONAD PLAN ODSTAWIĄ CHŁOPI POWIATU CIECHANOWSKIEGO

Biorąc przykład z robotników, mało i średniorolni chłopi pow. ciechanowskiego postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji ponadplanową dostawą do 15 listopada br. 460 ton pszenicy i żyta. Udział w tym zobowiązaniu bierze przeszło 200 gromad.

Większość gromad postanowiła zbiorowo dostawić zadeklarowane ilości zboża na wozach umajonych zielenią, z transparentami głoszącymi podjęte zobowiązania, mobilizujące do wykonania Planu 6-letniego.

Załoga PZO w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni

KRAKÓW (PAP). — 16 października 1950 r. załoga Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku zdobyła na własność sztandar przechodni po trzykrotnym zwycięstwie w ogólnopolskim międzyzakładowym współzawodnictwie pracy.

O zwycięstwie robotników PZO, którzy stale pogłębiają na kursach szkoleniowych swą wiedzę zawodową oraz świadomość ideologiczną — zadecydowały wspaniałe osiągnięcia produkcyjne.

PRZODOWNICY i RACJONALIZATORZY przemysłu energetycznego obradują

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady Ogólnopolski Zjazd Współzawodnictwa i Racjonalizacji pracowników przemysłu energetycznego. Na Zjazd przybyli delegaci poszczególnych przedsiębiorstw, przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Na Zjeździe obecny był z ramienia KC PZPR tow. Rosiak, przedstawiciel CRZZ tow. Seiden, dyrektor nacz. CZE tow. Karolewski oraz przedstawiciele prezydium Głównego Komitetu Współzawodnictwa i Racjonalizacji.

Konferencję zagaił tow. Zdzisław Wierzbicki, przewodniczący Zarządu Głównego, który szczególnie mocno podkreślił znaczenie socjalistycznego współzawodnictwa i racjonalizatorstwa w Planie 6-letnim.

Sprawozdanie z działalności Głównego Komitetu złożył sekretarz Komitetu tow. Liżewski.

Ze sprawozdania wynika, że dotychczasowe osiągnięcia we współzawodnictwie zawdzięczać należy spontanicznym, oddolnym zrywom pracowników energetyki. Odczuwało się natomiast w terenie brak placówki, która by szczegółowo rozpracowała a następnie wprowadzała w życie wytyczne, dotyczące opieki nad współzawodniczącymi i racjonalizatorami oraz propagowała rozwój tego ruchu.

Usuwając ten brak Zarząd Główny Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Energetycznego powołał do życia na początku br. Główny Komitet Współzawodnictwa i Racjonalizacji. W okresie sprawozdawczym Główny Komitet rozpoczął swą działalność. We wszystkich przedsiębiorstwach zorganizowano już komitety współzawodnictwa, w wielu powstały kluby racjonalizatorskie.

Ogółem 60 proc. pracowników bierze udział we współzawodnictwie. Miarą rozwoju tego ruchu jest fakt, że w okresie sprawozdawczym przodownicy i racjonalizatorzy otrzymali premie pieniężne na pokaźną sumę 7.770.000 zł.

Następnie przedstawiciel Głównego Komitetu omówił wytyczne dalszej pracy Komitetu oraz przedstawił zebranym projekt usprawnionego regulaminu współzawodnictwa.

Po sprawozdaniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabrało wielu towarzyszy. Dyskusja raz jeszcze wykazała, że troską wszystkich racjonalizatorów energetyki jest ciągłe ulepszanie metod produkcji przy jednoczesnym obniżaniu kosztów własnych.

Towarzysze zabierający głos w dyskusji wskazywali na konieczność jak najszybszego wprowadzenia w życie nowego regulaminu współzawodnictwa pracy i otoczenia większą niż dotychczas opieką racjonalizatorów i nowatorów produkcji.

Racjonalizator tow. Michalak z ZEOŁ wskazał na zły styl pracy referatu współzawodnictwa, na wadliwe obliczanie punktów.

Tow. Grabowski ze Szczecina zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia opieki organizacji partyjnych i rad zakładowych nad racjonalizatorami, na konieczność szkolenia ideologicznego i związkowego.

Przodownik pracy tow. **Pietrzak** z Podokręgu Nr 1 poruszył **sprawę dyscypliny pracy.** Spotyka się jeszcze niestety tu i ówdzie nierobów i zawodowych spóźnialskich, a Wydział Personalny nie chce czy nie umie usunąć tej bolączki. A przecież brak dyscypliny pracy w przedsiębiorstwie przeszkadza w produkcji i przeszkadza w rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Tow. Olejnik z Poznania skrytykował zły styl pracy Głównego Komitetu Współzawodnictwa Pracy. Tow. Olejnik w czerwcu br. zwrócił się do GKWP o wyjaśnienie kilku punktów regulaminu, **ale do dnia dzisiejszego nie otrzymał należytej i wyczerpującej odpowiedzi.**

Dziś dalszy ciąg obrad.

Kraj otrzymał nowy, piękny zakład

Otwarcie pierwszej w Polsce

fabryki wyrobów z mas plastycznych

WARSZAWA (PAP). — Dnia 14 bm. minister przemysłu lekkiego tow. Stawiński dokonał otwarcia Pomorskich Zakładów Przemysłu Tworzyw Sztucznych — pierwszej w Polsce fabryki wyrobów z mas plastycznych.

Załoga nowootwartej fabryki i całe społeczeństwo małego pomorskiego miasteczka i okolic święciła z radością dzień otwarcia fabryki na uroczystej akademii, połączonej z rozdaniem nagród przyznanych wyróżniającym się robotnikom i robotnicom.

Zakłady powstały na miejscu b. fabryki wyrobów gumowych unieruchomionej w 1930 r., w okresie kryzysu w przedwojennej kapitalistycznej Polsce.

Fabryka uruchomiona została w terminie niewiarogodnie szybkim.

Pierwsze brygady robotników przybyły w maju br. do zdewastowanego, opuszczonego budynku i natychmiast po rozpoczęciu budowy podjęły Czyn Lipcowy — roboty budowlane wraz z doprowadzeniem 30 km linii elektrycznych wykończyć na 22 lipca. Zobowiązanie wykonano. Montaż instalacji fabrycznych, wśród których były maszyny po 10 — 20 ton, ukończono 10 października br.

Stańcie wraz z nami w pierwszych szeregach budowniczych Nowej Huty!

Apel 600 żołnierzy kończących służbę wojskową do wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy

KRAKÓW (PAP). — W niedzielę, dnia 15 bm. odbyło się w Nowej Hucie uroczyste i niezwykle serdeczne spotkanie 600 żołnierzy jednostek okręgu krakowskiego z przodownikami pracy i robotnikami Nowej Huty.

Przybyłych żołnierzy powitał sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych ob. Wojtas, po czym w obecności 100 wybitnych przodowników pracy, wśród których znajdowało się wielu ZMP-owców, żołnierze zwiedzili nowowybudowane osiedle mieszkaniowe miasta Nowej Huty.

Po zwiedzeniu Nowej Huty żołnierze i robotnicy zebrali się na wspólnej naradzie, w której wzięli również udział przedstawiciele partii i dowództwa okręgu wojskowego. Z gorącym przemówieniem zwrócił się do przybyłych żołnierzy ZMP-owiec z 51 brygady, który wezwał ich, aby po ukończeniu służby wojskowej przybywali do Nowej Huty wspólnie budować wspaniałą przyszłość dla siebie, klasy robotniczej i Polski Socjalistycznej.

W wyniku narady żołnierze postanowili po przejściu do rezerwy stanąć w szeregach budowniczych Nowej Huty i uchwalili list - rezolucję wzywającą wszystkich żołnierzy odchodzących do rezerwy, aby wzięli udział w budowie Nowej Huty. W liście tym czytamy m. in.:

„Zwraca się do was sześciuset kolegów z jednostek okręgu krakowskiego, zebranych na wspólnej naradzie z przodownikami pracy Nowej Huty.

Za kilka dni odchodzimy do rezerwy i staniemy do pracy przy budowie Nowej Huty.

Jesteśmy dumni, że zaszczytny obowiązek służby wojskowej spełniliśmy pod dowództwem ucznia wielkiej szkoły Stalinowskiej, bohatera Moskwy i Stalingradu — Marszałka Konstantego ROKOSSOWSKIEGO.

Dzięki przodującej roli członków partii i jej pierwszego pomocnika — ZMP — staliśmy się nie tylko dobrze wyszkolonymi żołnierzami - obrońcami ludowej ojczyzny, ale jesteśmy także w pełni przygotowani do aktywnego udziału w życiu społeczno - politycznym kraju i do wykonania zadań, stojących przed masami pracującymi w realizacji Planu 6-letniego.

Piszemy do was z świetlicy Nowej Huty podczas spotkania z przodownikami pracy, po rozmowach z nimi i po obejrzeniu budujących się obiektów. Przejęci gigantyczną potęgą socjalistycznego budownictwa Nowej Huty i wzruszeni serdecznym przyjęciem, jakie zgotowali nam jej budowniczowie, zwracamy się do was koledzy - żołnierze odchodzący do rezerwy z **APELEM.**

Stańcie wraz z nami w pierwszych szeregach budowniczych gigantycznego kombinatu hutniczego, radosnego miasta Polski Socjalistycznej!

Zasilajcie szeregi budowniczych Nowej Huty, aby przyspieszyć realizację Planu Sześcioletniego i wzmocnić siły obronne obozu pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki i wódz mas pracujących całego świata, Chorąży pokoju światowego, Generalissimus STALIN!

Niech żyją budowniczowie Nowej Huty, posterunku wielkiej bitwy klasowej o zbudowanie pięknego gmachu Polski Socjalistycznej!

S. Titarenko

Rewolucja Październikowa

stworzyła demokrację nowego typu

Zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej oraz wprowadzenie dyktatury proletariatu w Rosji oznaczały, że minęła bezpowrotnie epoka niepodzielnego panowania demokracji burżuazyjnej i rozpoczęła się nowa epoka — epoka demokracji proletariackiej, demokracji socjalistycznej.

Na wieść o zwycięstwie Rewolucji Październikowej burżuazja i jej socjaldemokratyczni sługusi zaczęli dowodzić na tysięczną modłę, że dyktatura proletariatu ma rzekomo oznaczać zlikwidowanie demokracji, że demokracja i dyktatura proletariatu, to pojęcia jakoby przeciwstawne, nie dające się z sobą pogodzić. Stróże niewoli kapitalistycznej usiłowali i usiłują poprzeć to kłamliwe twierdzenie argumentem, jakoby demokracja nie mogła mieć charakteru klasowego.

W rzeczywistości zaś demokracja była zawsze i nadal pozostaje jedną z form dyktatury tej czy innej klasy. Demokracja burżuazyjna jest po prostu maską polityczną dyktatury wyzyskującej mniejszości wobec wyzyskiwanej większości.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna zniszczyła całkowicie demokrację burżuazyjną, tworząc zamiast niej nową, proletariacką demokrację radziecką. Od pierwszej chwili powstania państwa radzieckiego u steru władzy stanęły klasy uciskane przez kapitalizm: robotnicy i biedota wiejska. Po raz pierwszy utworzono na świecie demokrację dla mas, dla ludzi pracy, dla robotników i chłopów.

Rady, które ukształtowały się jako rezultat rewolucyjnej działalności mas, okazały się najbardziej demokratyczną formą ustroju państwowego, jaką kiedykolwiek znała ludzkość. W postaci Rad powstał nowy aparat państwowy, aparat składający się z przedstawicieli ludu, działający w służbie ludu. Rady — to organizacje masowe o najbardziej powszechnym charakterze, jednoczące wszystkich ludzi pracy i otwierające przed każdym człowiekiem nieograniczone perspektywy samodzielności i inicjatywy w sprawowaniu rządów w państwie, w budowie nowego, socjalistycznego porządku życia społecznego. Poprzez Rady, jako bezpośrednie organizacje samych mas, zdołał rewolucyjny proletariat wciągnąć do działalności państwowej cały naród, pozostające dotąd poza nawiasem życia politycznego masy ludowe.

Demokracja burżuazyjna nigdy nie wykraczała poza ramy formalnego, ustawowego uznania wolności i równości obywateli wobec prawa, nie mówiąc już o tym, że nie ma i nie może być równości między sytym i głodnym, między wyzyskiwaczem i wyzyskiwanym.

Od pierwszej chwili władza radziecka proklamowała, jako główne swe zadanie obalenie, zgniecenie wyzyskiwaczy, zlikwidowanie wszelkiego wyzysku człowieka przez człowieka, zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

W tym właśnie celu władza radziecka zlikwidowała obszarniczą i kapitalistyczną własność prywatną narzędzi i środków produkcji, upaństwowiła fabryki, ziemię i kopalnie, koleje i banki, które stały się mieniem całego narodu.

W tym celu władza radziecka uczyniła pracę obowiązkiem wszystkich obywateli republiki w myśl zasady: „kto nie pracuje, ten nie je".

Władza radziecka zlikwidowała uświęconą przez wielowiekową tradycję niesprawiedliwość — zapewniła równouprawnienie kobietom. Już w r. 1919 w artykule poświęconym drugiej rocznicy Rewolucji Październikowej, Lenin pisał:

> „W ciągu dwóch lat na terenie jednego z najbardziej zacofanych krajów w Europie władza radziecka zdziałała dla sprawy wyzwolenia kobiety i zrównania jej w prawach z „silną" płcią tyle, ile w ciągu 130 lat nie zdziałały wszystkie razem wzięte przodujące, oświecone, „demokratyczne" republiki całego świata".

Dzięki władzy radzieckiej z ustroju ucisku narodowego i dyskryminacji narodów nie pozostał kamień na kamieniu. Realizując nieugięcie leninowsko - stalinowską politykę narodową — politykę równouprawnienia narodów, władza radziecka pod kierownictwem partii bolszewickiej sprawiła, że między zamieszkałymi na niezmierzonych obszarach Związku Radzieckiego licznymi narodami, zarówno wielkimi jak i małymi, zapanowały stosunki bratniej przyjaźni i dobrowolnej współpracy. Kwestia narodowa, która zawsze była i nadal pozostanie dla wszystkich państw burżuazyjnych węzłem gordyjskim, została przez demokrację radziecką rozwiązana w myśl wielkich zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Miarą prawdziwej wartości wszelkiej demokracji są przede wszystkim materialne i duchowe dobra, które demokracja ta zdolna jest zapewnić szerokim masom ludowym. Burżuazja nie szczędziła nigdy szumnych frazesów na temat swobód demokratycznych. Cóż jednak ukrywało się za tymi dźwięcznymi frazesami? Bezlitosny wyzysk ludzi pracy przez kapitał, ucisk ze strony kapitalistycznych monopoli, usprawiedliwienie bogactwa i zbytku na jednym biegunie, nędzy i niedoli mas — na drugim.

Światowo - historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej polega na tym, że rewolucja ta, likwidując porządki kapitalistyczne, dała masom pracującym zarówno swobody polityczne, jak i warunki stałego wzrostu dobrobytu i rozwoju kultury.

> „Nasza rewolucja — mówił towarzysz Stalin w r. 1935 — jest jedyną, która nie tylko rozbiła kajdany kapitalizmu i dała ludowi wolność, ale zdołała prócz tego dać ludowi warunki materialne do dostatniego życia. Na tym polega siła naszej rewolucji, to, co ją czyni niezwyciężoną". *)

Jedną z największych zdobyczy demokracji radzieckiej jest zapewnienie wszystkim obywatelom radzieckim prawa do pracy i do równej płacy za równą pracę.

Już słynny francuski socjalista—utopista, Ch. Fourier, mawiał, że bez realnego zapewnienia prawa do pracy wszystkie pozostałe prawa nie warte są złamanego szeląga. Demokracja burżuazyjna, która głośno przechwala się swymi „prawami" obywatelskimi, w rzeczywistości nie jest w stanie nawet na krótki okres odpędzić od ludzi widma bezrobocia, bowiem kapitalizm z samej swej istoty związany jest z istnieniem stałej rezerwowej armii bezrobotnych na rynku pracy.

W oparciu o ekonomikę socjalistyczną, demokracja radziecka zapewnia realne prawo do pracy. „Prawo do pracy — głosi art. 118 Konstytucji ZSRR — jest zabezpieczone przez socjalistyczną organizację gospodarstwa narodowego, nieustanny wzrost sił wytwórczych społeczeństwa radzieckiego, usunięcie możliwości kryzysów gospodarczych oraz zlikwidowanie bezrobocia".

Jednocześnie Konstytucja ZSRR zapewnia obywatelom radzieckim prawo do odpoczynku, do wykształcenia, do zasiłku na czas choroby lub też na wypadek utraty zdolności do pracy itd.

Proklamując zrównanie obywateli w prawach, Konstytucja ZSRR zapewnia jego realizację przez faktyczne zniesienie wszelkiego wyzysku. Głosząc swobody demokratyczne, Konstytucja zapewnia je ustawodawczo, oddając do dyspozycji mas pracujących oraz ich organizacji drukarnie, zapasy papieru, gmachy publiczne, środki łączności itp.

Demokracja radziecka — demokracja socjalistyczna, ma charakter powszechny, ogólno - narodowy. Podstawową jej zasadą jest uznanie równouprawnienia obywateli we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i polityczno - społecznego, niezależnie od rasy, narodowości, wyznania, cenzusu wykształcenia, pochodzenia społecznego i działalności w przeszłości. O stanowisku i znaczeniu każdego człowieka pracy w społeczeństwie radzieckim decydują wyłącznie jego zdolności osobiste, jego praca.

Demokracja radziecka umożliwia wzniesienie się na wyżyny samodzielnej twórczości nie garstce wybranych, lecz całemu narodowi. Tym się tłumaczy niebywała w dziejach aktywność produkcyjna i polityczna mas, która znajduje wyraz w masowym współzawodnictwie socjalistycznym, tym się tłumaczy masowy wzrost liczby przodowników przemysłu i rolnictwa, coraz szerszy udział mas pracujących w rządach, w pracy nad rozwojem kultury.

Wielka życiodajna siła demokracji radzieckiej znajduje wyraz nie tylko we wspaniałych sukcesach budownictwa komunistycznego w ZSRR, lecz również w fakcie, że masy pracujące krajów demokracji ludowej w szerokiej mierze przejmują od narodu radzieckiego doświadczenia walki o socjalizm. Również w tych krajach zaobserwować możemy stały wzrost aktywności politycznej i produkcyjnej mas, ich dążenie do zbudowania nowych, socjalistycznych form życia.

Olbrzymi, coraz bardziej wzrastający autorytet, jakim cieszy się Związek Radziecki, tłumaczy się jego sukcesami w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalnego, a zarazem jego polityką zagraniczną. Władza radziecka zrodziła się pod sztandarem walki o pokój między narodami, o ich wolność i niezawisłość. W ciągu 33 lat swego istnienia państwo radzieckie ani na chwilę nie ustawało w walce o pokój, w walce przeciwko podżegaczom wojennym.

Państwo radzieckie, stojące na straży żywotnych interesów mas pracujących, już z samej swej istoty nie może żywić jakichkolwiek agresywnych celów zaborczych. Związek Radziecki jest żywo zainteresowany w trwałym pokoju, w zacieśnianiu więzów przyjaźni między narodami.

Narody wszystkich krajów przekonują się coraz bardziej, że burżuazyjna demokracja kapitalistyczna uległa zdegenerowaniu, przeistoczyła się w ohydny parawan dla wszelkich agresywnych, barbarzyńskich wojen, prowadzonych przez mocarstwa kapitalistyczne przeciw słabym i małym narodom, w płaszczyk, maskujący rozpasaną dyktaturę kapitału monopolistycznego i finansowej oligarchii.

Na tle całkowitego bankructwa demokracji burżuazyjnej ze szczególną wyrazistością uwypukla się wielkość i moc zrodzonej w ogniu Rewolucji Październikowej radzieckiej demokracji socjalistycznej. Związek Radziecki zaskarbił sobie zasłużoną sławę niezmordowanego bojownika o pokój i przyjaźń między narodami. Związek Radziecki trwa niewzruszenie na straży interesów narodowych i wolności narodów.

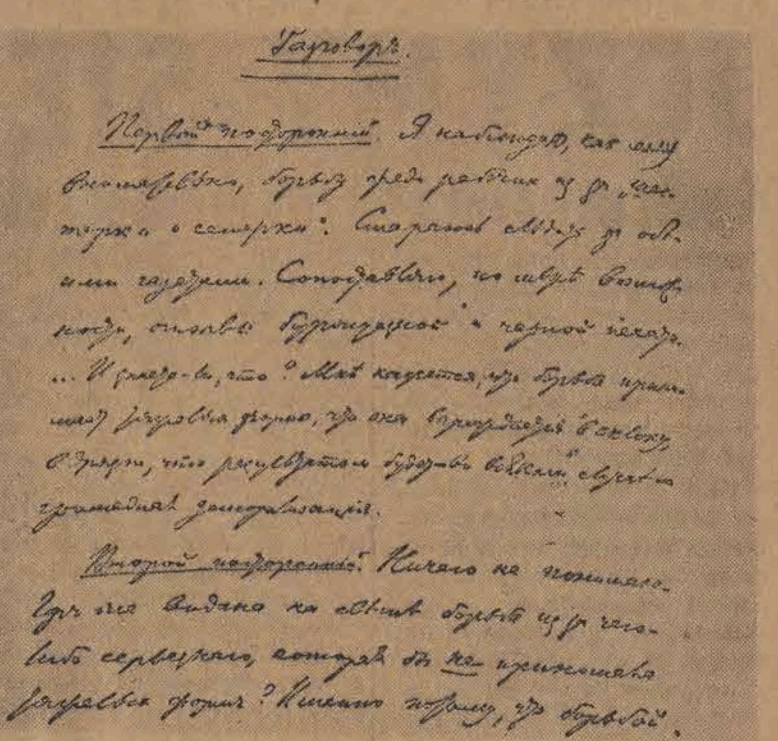
W przemówieniu, wygłoszonym z okazji 800 rocznicy istnienia Moskwy, wielki wódz i nauczyciel narodów, Józef Stalin, w następujących słowach scharakteryzował światowo - historyczne znaczenie demokracji radzieckiej:

> „Moskwa stanowi obecnie nie tylko inspiratorkę budowy nowej demokracji radzieckiej, która odrzuca zarówno pośrednią jak i bezpośrednią nierówność obywateli, na tle rasowym i narodowościowym, która zapewnia prawo do pracy, prawo, do równej płacy za równą pracę. Moskwa jest jednocześnie sztandarem walki wszystkich ludzi pracy na całym świecie, wszystkich uciśnionych ras i narodów, o wyzwolenie spod panowania plutokracji i imperializmu. ...Zasługą Moskwy jest to, że niesie ona sztandar walki o trwały pokój i przyjaźń między narodami, sztandar walki przeciwko podżegaczom do nowej wojny".

Radziecka demokracja socjalistyczna stanowi wielki wzór dla całej przodującej ludzkości, która walczy o lepszą przyszłość.

*) J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wydaw. „Książka", 1949 r. str. 461.

XIX tom dzieł Lenina w języku polskim



Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się już w druku dziewiętnasty tom dzieł wszystkich W. I. Lenina. Po tomie I-ym i XIV-ym jest to już trzeci z kolei tom Lenina — wydany w ostatnim czasie w języku polskim.

Tom XIX zaopatrzony został w liczne portrety oraz odbitki rękopisów. Faksimile jednego z rękopisów — zamieszczamy powyżej.

Franciszek Grochalski

Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

Należy usprawnić pracę komisji rad narodowych

Rady narodowe, przekształcone ustawą z dnia 20 marca 1950 r. na terenowe organy jednolitej władzy państwowej, mają przed sobą rozległe zadania. Działając w oparciu o przepisy prawne i instrukcje Rady Państwa oraz Rządu, rady narodowe utrzymują stałą łączność z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę, w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażaleń ludności, przez przyciąganie obywateli do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i przez składanie publicznych sprawozdań z działalności...

W celu wykonania tak rozległych zadań, rady narodowe powołują swe organy, którymi są komisje radzieckie i prezydia, jako władza wykonawcza.

Skład i zadania komisji rad narodowych

Komisje radzieckie składają się częściowo z członków rady, częściowo zaś z innych przedstawicieli świata pracy, powołanych do komisji przez radę. Komisje mają obowiązek pracować w okresie między sesjami rady i z jej ramienia sprawować nadzór nad organem wykonawczym rady, t. j. prezydium oraz nad podległymi radzie urzędami, zakładami, przedsiębiorstwami i t. d. Nadto komisje przygotowują ważniejsze projekty uchwał rady, sprawują kontrolę społeczną nad całokształtem życia publicznego na terenie działania rady, utrzymują stałą i ścisłą więź z masami pracującymi, współpracują z prezydium i wydziałami fachowymi, mobilizują inicjatywę mas pracujących i przyciągają je do współdziałania w dziedzinie rządzenia krajem.

Komisje są jakby przedłużeniem ramienia rad narodowych, działającym stale i mającym pod opieką określone odcinki pracy państwowej.

Działalnością komisji objęte są więc wszystkie sprawy tego terenu, który obejmuje rada narodowa.

Bez sprawnego działania komisji nie do pomyślenia jest należyta praca rady narodowej i jej organów. Gdyby komisje pozostawały bezczynne, rada narodowa nie miałaby możliwości wglądu w najżywotniejsze sprawy swego terenu i stałaby się czymś w rodzaju organu doradczego prezydium, które z kolei nie różniłoby się w swych poczynaniach niczym od dawnych wójtów, starostów, burmistrzów lub wojewodów.

Jednak odpowiednia praca komisji rad możliwa jest tylko w pewnych określonych warunkach. Jednym z nich jest właściwy skład osobowy komisji. Rady narodowe są organem władzy ludowej, powołanym do wypełniania na codzień zadań klasowej polityki robotniczo - chłopskiego państwa. Te same zadania wypełniają również komisje rad, każda w swoim zakresie działania. Ale politykę klasową robotników i pracujących chłopów wprowadzać w życie może tylko organ o takim składzie osobówym, który obejmowałby właśnie robotników oraz mało i średniorolnych chłopów.

Klasowe oblicze komisji

Komisje rad powołane do życia w naszym województwie po reorganizacji terenowych organów władzy państwowej, w pewnej mierze spełniają postulat wciągania do pracy robotników i pracujących chłopów. Należy jednak stwierdzić, że na tym odcinku pozostaje jeszcze dużo do zrobienia. Istnieje w terenie, a również na szczeblu wojewódzkim tendencja do zbiurokratyzowania komisji. Dla przykładu kilka cyfr: Ogółem mamy w województwie 1311 członków komisji powiatowych rad narodowych, w tej liczbie jest 302 robotników, 180 chłopów, 829 pracowników umysłowych i 13 innych zawodów. Cyfry te mówią same za siebie. Stan ten winien ulec krańcowej zmianie. Muszą najrychlej nastąpić przesunięcia na korzyść klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Walczmy z niebezpieczeństwem zbiurokratyzowania pracy

Przy dużym udziale elementu urzędniczego w komisjach zachodzi obawa ich zbiurokratyzowania, rutyniarstwa, papierkowej roboty i gabinetowego gadulstwa. A komisje — to organy władzy które mają i muszą działać wśród żywych ludzi i przez tych ludzi winny rozumieć kłopoty oraz bolączki robotnika i chłopa i umieć podejmować kroki zmierzające do ich usunięcia. Najlepiej potrafi to zrozumieć ten, kto sam odczuwa owe kłopoty i bolączki, a więc robotnik i chłop przy fachowej, pomocy oświatowca, technika, lekarza lub innego specjalisty.

Więcej kobiet i młodzieży

Dużą usterką składu osobowego naszych komisji rad jest nikły odsetek kobiet i młodzieży. Na ogólną ilość członków komisji w powiatowych radach narodowych naszego województwa, wyrażającą się cyfrą 1311, jest zaledwie 279 kobiet. A kobiety stanowią przecież ponad połowę ludności. Szczególnie nikły udział kobiet w komisjach i radach widzimy na wsi. A tymczasem kobieta, wciągnięta do pracy w radach, rośnie w sensie społecznym i politycznym i stanowi wielką siłę, pomocną przy realizacji zadań naszej polityki państwowej. Jest więc rzeczą konieczną wzmóc procentowy udział kobiet w radach i komisjach rad.

Trzeba wciągać do współpracy bezpartyjnych

Należy również zwrócić uwagę na zbyt niski udział bezpartyjnych w komisjach. Jest to bardzo poważny brak. Komisje winny mobilizować najszersze masy pracujące, zarówno członków Partii jak i bezpartyjnych. A do bezpartyjnych czasem łatwiej trafi i przekona ich uświadomiony bezpartyjny robotnik lub chłop. Uświadomieni bezpartyjni robotnicy, chłopi, kobiety i młodzież umieją również społecznie pracować, a w Związku Radzieckim mamy całą masę przykładów tego rodzaju owocnej pracy. Wytworzyło się tam nawet pojęcie bezpartyjnego bolszewika — człowieka, stojącego ramię w ramię z upartyjnionymi w wypełnianiu zadań państwowych. Musimy więc pójść po linii doświadczeń radzieckich i umożliwić najlepszym spośród bezpartyjnych pozytywną pracę w radach i komisjach.

Skład socjalny naszych rad i komisji radzieckich musi ulegać stałej poprawie, ponieważ tylko tą drogą będzie można z tych organów stworzyć czynnik, mobilizujący masy pracujące wokół zadań gospodarczych i politycznych, wprowadzanych w życie przez rady narodowe pod kierownictwem Partii.

Komisje a prezydia rad

Obok składu osobowego niewątpliwy wpływ na pracę komisji radzieckich ma stosunek do nich prezydiów rad narodowych. Prezydia rad narodowych i ich organy obowiązane są udzielać komisjom w ich wysiłkach wszechstronnej pomocy. Tymczasem często tak nie bywa. Są jeszcze i takie prezydia, zwłaszcza na najniższym szczeblu, uchylające się od obowiązku spieszenia komisjom z pomocą. Jest to wysoce niewłaściwe. Prezydia te nie rozumieją sensu wielkiej reformy ustrojowej i popełniają zasadniczy błąd. Po prostu usiłują nie dopuścić mas pracujących do rządzenia państwem. Ten niedopuszczalny przejaw musi być energicznie zwalczany. Stare nawyki wójtów czy wszechwładnych sekretarzy gminnych winny bezpowrotnie zniknąć, a ich miejsce niechaj zajmie pełne współdziałanie ze społeczeństwem właśnie za pośrednictwem komisji radzieckich.

Prezydia terenowych rad narodowych winny pamiętać, że żadna poważniejsza sprawa nie może być załatwiona bez udziału komisji rad.

Czynne komisje — to pełny udział mas pracujących w rządzeniu państwem, to pogłębienie demokratyzacji naszego aparatu państwowego.

Hiszpania – sprawa wciąż otwarta!

Polskie przekłady utworów takich pisarzy niemieckich, jak Fryderyk Wolf, Anna Seghers, Willy Bredel, świadczą, że w parze z porozumieniem politycznym pomiędzy Polską Ludową a Niemcami Demokratycznymi idzie zbliżenie kulturalne dwóch sąsiadujących z sobą narodów, które teraz dopiero, po wielu ciężkich i bolesnych doświadczeniach dziejowych, weszły na drogę pokoju, postępu i budownictwa socjalistycznego. Wymiana dóbr kulturalnych jest tu, oczywiście, obustronna: W Niemieckiej Republice Demokratycznej tłumaczy się wybitniejsze dzieła współczesnych autorów polskich, a sukces sztuki Kruczkowskiego („Niemcy") w teatrze berlińskim dowodzi, że twórczość polska spotyka się dziś wśród niemieckiej publiczności z zainteresowaniem i uznaniem.

Willy Bredel (autor książki biograficznej o Erneście Thaelmannie), jest znanym pisarzem antyfaszystowskim, który lata hitleryzmu zmuszony był spędzić na emigracji. Podczas hiszpańskiej wojny domowej, Bredel, jak wielu innych komunistów i demokratów z całego świata, znalazł się w szeregach wojsk Republiki i pełnił funkcje komisarza politycznego batalionu im. Thaelmanna w jednej z brygad międzynarodowych. Wtedy to właśnie powstała książka pt. „Spotkanie nad Ebro", będąca zbeletryzowanymi pamiętnikami autora z owych brzemiennych groźbą powszechnej zawieruchy czasów.

Willy Bredel, jego rodacy z batalionu im. Thaelmanna i wszyscy w ogóle bojownicy z brygad międzynarodowych, zdawali sobie dokładnie sprawę, o co właściwie toczyły się te pozornie „peryferyjne" hiszpańskie walki, jakie jest ich znaczenie w skali międzynarodowej i światowej. Zarówno komuniści niemieccy, jak ich towarzysze broni z innych krajów, nad którymi również zapadła noc faszyzmu, mieli pełną i krzepiącą świadomość tego, że front hiszpański jest przedłużeniem i kontynuacją ich własnych ojczyźnianych frontów antyfaszystowskich, że od wyniku starć pod Madrytem czy na brzegach Ebro zależeć będą — przynajmniej na czas najbliższy — losy tamtych ruchów oporu.

Zrozumienie tych współzależności, znajduje częsty wyraz na kartach książki Bredela i przewija się raz po raz w słowach i rozmyślaniach żołnierzy — obrońców Republiki Hiszpańskiej. „Dla nas Niemców — antyfaszystów — mówi dowódca batalionu Schorsch — jest to tylko dalszy ciąg wojny, którą prowadzimy już cztery lata, czy to nad Szprewą czy nad Ebro, nad Manzanares, czy w Zagłębiu Ruhry. Są to tylko różne odcinki frontu tej samej wojny".

Poczucie solidarności międzynarodowej i sympatii dla udręczonego ludu hiszpańskiego, żołnierze batalionu im. Thaelmanna manifestują nie tylko ofiarą krwi i czynem zbrojnym. Gdy batalion skierowano na dłuższy postój, do jakiejś małej, zapadłej wśród stepu wioski, żołnierze — z inicjatywy dowództwa doprowadzają tu do porządku zaniedbane domy i zabudowania gospodarcze, naprawiają drogi, zakładają szkołę i świetlicę, słowem — czynią z tej nędznej Torralty małą oazę ładu i kultury.

Mówiąc o książce Bredela trzeba jednak również stwierdzić że „Spotkanie nad Ebro", tj. wspomnienia autora o wojnie hiszpańskiej (doprowadzone do letniej ofensywy nad Ebro w r. 1938) są dostatecznie upolitycznione i w treści ideologicznej sprecyzowane. Barwnie i żywo kreśląc swe wrażenia, autor daje się często porwać malowniczym odrębnościom krajobrazu i folkloru, dramatyzmowi pewnych sytuacji, na niekorzyść tak ważnego, politycznego meritum spraw opisywanych, wymagających dokładniejszego komentarza i omówienia. Bredel napoczyna wiele wątków, które stanowiły politycznie i społecznie tło wojny hiszpańskiej, przeważnie jednak używa ich w jakimś efektownym literacko momencie, nie rozwijając tematu w sposób zaspakajający bez reszty ciekawość czytelnika. Te niedostatki tłumaczyć można w pewnej mierze okolicznością, że książka pisana była „na gorąco" w ogniu walk frontowych, w okresie gdy Republika Hiszpańska zmagała się jeszcze z nawałą rodzimego i obcego faszyzmu. „Spotkanie nad Ebro" dokumentuje i utrwala w świadomości czytelnika, że w wojnie hiszpańskiej — po dwóch stronach frontu — brały udział dwie kategorie Niemców, jedni — ci z legionu „Condor" i podobnych formacji faszystowskich, i drudzy — ci z brygad międzynarodowych, komuniści, demokraci i antyfaszyści, którzy, broniąc Republiki Hiszpańskiej walczyli o własną wolność i dla tej wspólnej sprawy oddawali krew i życie.

Oto — w streszczeniu konkretny materiał dokumentacyjny, który wspomnieniom Bredela przydaje wagi i znaczenia.

Bolesław Dudziński.

*) Willy Bredel. Spotkanie nad Ebro. Przekład autoryzowany Marii Leloniewskiej, Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy, 1950, str. 216.

Józef Zagozda
Kier. Wydziału Propagandy KD — Górna - Lewa.

UCZYMY SIĘ NA BŁĘDACH

Szkolenie partyjne na nowych torach

Organizując tego roku kursy szkolenia ideologicznego, przeprowadziliśmy przede wszystkim dogłębną analizę wyników szkolenia w ub. okresie. Dzięki temu mogliśmy dokładnie ustalić nasze osiągnięcia i ujawnić błędy, a na tej podstawie opracować nowe lepsze metody.

Praca z wykładowcami — czołowym zadaniem

Przede wszystkim zwróciliśmy uwagę na zagadnienie **jakości nauczania i odpowiedniego poziomu wykładowców.** Doświadczenie nauczyło nas, że tam, **gdzie wykładowca wykazywał odpowiedni poziom uświadomienia ideologicznego i politycznego, potrafił wiązać zagadnienia teoretyczne z praktycznymi oraz zainteresować słuchaczy swymi wykładami — kursy rozwijały się pomyślnie przy dużej frekwencji i szybkich postępach słuchaczy.** Takim wzorowym wykładowcą naszej Dzielnicy była **tow. Maszerkowska,** która postawiła w **Zakładach A—21** szkolenie partyjne II stopnia na wysokim poziomie. Jeden z absolwentów tego kursu został sekretarzem tamtejszej organizacji podstawowej.

Mieliśmy jednak wypadki poważnych błędów, popełnianych przez wykładowców. **Tow. Jeziorski,** wykładowca w **Zakładach Weigta,** niewłaściwie referował sprawy związane z powstaniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na skutek tego oraz innych jeszcze wypaczeń ideologicznych, musieliśmy usunąć go nie tylko ze stanowiska wykładowcy, ale nawet z szeregów Partii. **Tow. Ciesielski,** wykładowca z **ZPO im. Próchnika, prowadził wykłady systemem szkolarskim, nie wyjaśniając słuchaczom referowanych zagadnień, a mechanicznie wpajając im suche formułki i nie łącząc referowanych zagadnień teoretycznych z życiem.** Oczywiście, szkolenie takie nie przynosiło dobrych wyników, zniechęcało słuchaczy, wpływało na osłabienie frekwencji. Ponieważ mimo kilkakrotnych upomnień Dzielnicy, tow. Ciesielski nie zmieniał swego stylu pracy, zmuszeni byliśmy usunąć go ze stanowiska wykładowcy.

Trzeba przyznać, że Wydział Propagandy naszej Dzielnicy starał się kontrolować pracę wykładowców i wyciągał w razie potrzeby odpowiednie wnioski. Każdy wykładowca był wizytowany przynajmniej raz w miesiącu. Od czasu do czasu **urządziliśmy pokazowe wykłady, na których byli obecni wszyscy wykładowcy. W żywej dyskusji omawiano następnie swe spostrzeżenia oraz wyciągano wnioski dla swojej dalszej pracy.** Ten stały i ścisły kontakt z wykładowcami pozwalał nam likwidować niektóre błędy w zarodku. Tak było np. w Biurze Spedycyjnym CT, gdzie w porę usunęliśmy błędy u wykładowcy — robociarza, uświadamiając go, i specjalnie zwracając na niego uwagę na kursach samokształceniowych. Co dwa tygodnie na seminariach dla wykładowców stwierdzaliśmy w jakim stopniu pracują oni nad sobą, jak podnoszą i rozwijają swój zasób wiedzy.

W naszych oczach rośli młodzi wykładowcy — robociarze — **tow. Nałęcz,** z Zakładów Weigta, **tow. Nowacki** oraz **tow. Słot** z ZPDz. im. Buczka.

Wzmóc kontrolę ze strony podstawowych organizacji partyjnych

Co utrudniało nam pracę? Na pierwszym miejscu trzeba tutaj wymienić zbyt **słabe zainteresowanie sprawą szkolenia partyjnego za strony kierownictw podstawowych organizacji partyjnych.** Na skutek tych zaniedbań oraz niedopatrzeń ze strony Dzielnicy, nastąpił **całkowity brak kursów szkoleniowych w 1949 r. w ZPW im. 9 Maja, zupełne zobojętnienie dla sprawy szkolenia partyjnego, ze strony podstawowej organizacji w ZPO im. Próchnika**

Wydział Propagandy KD starał się usuwać te braki. Nie potrafił jednak przeciwdziałać im w sposób zdecydowanie energiczny, gdyż **na 1.002 uczestników szkolenia tylko 700 przystąpiło do egzaminów końcowych.**

Jakie zadania stoją teraz przed nami

Naszym czołowym zadaniem w bieżącym okresie szkoleniowym jest **tak zorganizować szkolenie, tak czuwać nad jego przebiegiem, tak podnosić jakość nauczania, aby jak najwięcej towarzyszy zapisanych na kursy kończyło je z dodatnim rezultatem.**

Celem wzmożenia kontroli **obarczyliśmy odpowiedzialnością za szkolenie całą egzekutywę KD oraz wszystkie egzekutywy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Z polecenia KD egzekutywy podstawowych organizacji opracowały dokładne plany szkolenia.** Egzekutywy wysunęły wykładowców w swych zakładach, tak, że w bieżącym okresie prawie każdy zakład posiada swego wykładowcę. (Za wyjątkiem ZPW im. 9 Maja oraz oddziału II ZPB im. Rewolucji 1905 roku, które nie potrafiły wychować sobie wykładowców).

Dzięki temu wykładowca znając doskonale zakład oraz towarzyszy których szkoli, może z powodzeniem **wiązać zagadnienia teoretyczne z praktycznymi, wykazywać na przykładach metody walki o realizację Planu 6-letniego, o pokój, o socjalizm.** Wprowadziliśmy też zasadę, **aby jak najwięcej pracowników politycznych aparatu partyjnego pełniło funkcję wykładowców.** Dzisiaj już pracownicy Dzielnicy, **tow. tow. Adamski, Szpyrka, Wiśniewski i Matusiak** prowadzą szkolenie partyjne w zakładach pracy. **Każdy z pracowników KD ma pod swoją opieką 2 kursy.**

Podnosimy szkolenie na coraz wyższy poziom

Celem usprawnienia kontroli egzekutywa KD wyznaczyła poniedziałek jako stały dzień szkolenia partyjnego. Dzień ten jest wolny od wszelkich innych zebrań i odpraw. Dzięki temu uczestnicy kursu nie są w dni szkolenia odciągani od innych zajęć, a przedstawiciele KD mogą łatwo sprawdzić frekwencję, poziom wykładów, i następnie omówić braki oraz usunąć je.

Organizując kursy II stopnia położyliśmy nacisk **na przeprowadzanie z kandydatami indywidualnych rozmów.** W ten sposób odbywało się wyznaczanie kandydatów **w Fabryce Zegarów, w Centrali ZPB im. Rewolucji 1905 r., w Zakładach Lin i Powrozów,** gdzie frekwencja jest obecnie 100 procentowa.

Natomiast przedstawicielka KD, **tow. Olesiak,** nie dopilnowała przeprowadzenia rozmów indywidualnych w innych zakładach, jak np. **w ZPO im. Próchnika, ZPDz im. Ofiar 10 Września.**

Na te zaniedbane odcinki kierujemy obecnie całą naszą uwagę, **starając się jak najrychlej postawić szkolenie na odpowiednim poziomie, a zarazem wzmocnić istniejące tam organizacje partyjne.**

Obecnie na Dzielnicy naszej **działa już 45 kursów II stopnia.** W myśl zaleceń naszej Partii dążymy do tego, żeby w bieżącym okresie szkoleniowym jak najbardziej usprawnić działalność tych kursów, podnosić dyscyplinę, i zlikwidować błędy, które popełnialiśmy uprzednio. **Praca z wykładowcami, szukanie nowych form szkolenia, wzmożenie kontroli ze strony KD, oraz egzekutyw podstawowych organizacji partyjnych — oto podstawowe zadania naszej Dzielnicy w bieżącym okresie na odcinku szkolenia.**

Dzielnica nasza musi wypełnić obowiązki, które postawiła przed nią Egzekutywa Komitetu Łódzkiego, musi przysporzyć łódzkiej organizacji partyjnej kadry nowych, wyszkolonych ideologicznie i politycznie bojowników w walce o pokój i socjalizm.

Co nam daje Plan 6-letni?

3,5 krotny wzrost produkcji cegieł



„Produkcja cegły wzrośnie przeszło trzy i półkrotnie w stosunku do 1949 roku i osiągnie w roku 1955 poziom 3,7 miliarda sztuk".
(z referatu tow. Minca na V Plenum KC)

Pociąg sunie zwolna, z trudem pnąc się na wzniesienia pagórków. Po obu stronach toru rozsiadły się schludne wioski i miasteczka. Czerwone dachy jaskrawo odbijają się od soczystej zieleni drzew. Co kilka kilometrów na horyzoncie wystrzelają w górę wysokie kominy, obok których skupiają się dokoła jakieś budynki. **To cegielnie.**

Wokół owych budynków uwijają się sylwetki robotników. Na specjalnych półkach widnieją równymi rzędami ustawione tysiące czerwonych cegieł. Nie poleżą tu długo. **Samochody i pociągi powiozą je daleko na tereny budowy.** A tam... Tysiące rąk... zwinnych, szybkich rąk naszych murarzy **wzniosą z tych cegieł domy mieszkalne, teatry, kina, szkoły, domy kultury.**

3,7 miliarda sztuk cegieł produkować będziemy w 1955 roku, trzy i pół razy więcej, niż w roku 1949.

Z cegieł tych zbudujemy w okresie 6-lecia 1.287 wielkich obiektów przemysłowych oraz 723.000 izb mieszkalnych. Tak urzeczywistniać się będzie nasz wspaniały plan budownictwa socjalistycznego.

A więc dążmy do wykonania owych 3,7 miliardów sztuk cegły — bo to jeden z ważnych odcinków frontu walki o Plan 6-letni, dążmy każdy na swoim posterunku do wypełnienia swoich zadań w ramach Planu Sześcioletniego.

To i owo

Trudny proceder

Proceder ludobójstwa, tak zachęcający dla imperialistycznych gangsterów USA i ich atlantyckich pachołków — nie jest bynajmniej sprawą łatwą. Przekonali się o tym ostatnio socjaldemokratyczni awanturnicy, którzy na stanowisku ministrów francuskich wysługują się interesom złodziei z Wall-Street i oprawców z waszyngtońskiego Krwawego Domu oraz amerykańskiego Departamentu Stanu. Panowie ci, a raczej — lokaje panów z USA rozpętali, jak wiadomo, brudną wojnę w Vietnamie, ufni, że ich uzbrojonym zgrajom bandyckim (głównie oddziałom legii cudzoziemskich) uda się szybko podbić i zawojować „nędzny, kolorowy" lud Indochin.

Jednakże pragnienie wyzwolenia narodowego i społecznego jest w Vietnamie tak silne, iż wojska imperialistów francuskich ponoszą klęskę po klęsce i stoją dziś w obliczu generalnej przegranej. Fakt ten stwierdza sam Guy Mollet, socjal-demokratyczny minister francuski, przyznając się do kompletnej „niemocy" na froncie vietnamskim. — Nie damy rady — powiada Mollet — musimy się zwrócić o pomoc do Stanów Zjednoczonych.

Adres, trzeba przyznać, właściwy. Na kogóż bowiem liczyć dziś mogą bankruci francuscy, jak nie na centralny przytułek i „kasę zapomogową" dla międzynarodowego gangsterstwa w USA? Słusznie więc mówi G. Mollet: jak przegrana — to do Trumana. Truman: to worki dolarów dla zbrodniarzy wojennych, Truman: to pomoc marshallowska (we wszelakiej broni i amunicji), Truman: to bazy wojskowe na Atlantyku... Tylko, że psiakość — (nie pomyślał o tym minister Mollet) — że worki z dolarami, armaty i karabiny tudzież bazy wojskowe to jeszcze bądź co bądź nie wszystko... Same worki z dolarami przecie nie „wybuchają", bazy zaś trzeba obsadzić ludźmi. A na tym odcinku sprawa „pomocy" b. źle się przedstawia. Wiadomo przecie, że jeśli chodzi o napaść na Koreę Trumanowi własnego żołnierza nie starczyło, lecz musiał wyszantażować ludzi od swych satelitów. I że chociaż rzucił na Koreę całą chmarę imperialistycznej, uzbrojonej po zęby szarańczy, to przy stosunku sił 1 (żołnierz bohaterskiej Armii Koreańskiej) na 10 (zbirów z USA, Anglii, Australii itd.) „waleczne" oddziały Mac-Arthura brały tęgie cięgi i były o włos od katastrofy. Że dopiero „uratował je" stosunek 1 do 20 i że nawet przy dwudziestokrotnej przewadze liczebnej idzie zbrodniarzom amerykańskim w Korei jak po grudzie (blisko 60.000 strat w zabitych, rannych i wziętych do niewoli)...

Pytanie: skoro cała machina wojskowa USA została rzucona na maleńką, pokój miłującą Koreę i mimo to napotyka ona na b. ciężki do zwalczenia opór, czyż nie będzie trudno Trumanowi okazać pomocy zbankrutowanym sojusznikom w Vietnamie? A przecież z dnia na dzień wzrasta siła ludów azjatyckich, uzbrojonych w oręż nie do pokonania: w pragnienie wolności i wyzwolenia od ucisku, w głęboką wiarę w słuszność swej sprawy i zwycięstwo.

Wczoraj Korea, dziś Vietnam, a przecie czekają na swą chwilę również Indonezja, Filipiny, Indie, Malaje...

Ośmiornica imperializmu ma liczne macki, ale pierw czy później macki te jedna po drugiej będą odrąbane przez miłującą pokój i wolność ludzkość.

E. TAM.

Zobowiązania Październikowe — wykonane

Młodzież ZPB im. Dzierżyńskiego

stosuje metody Aleksandra Czutkicha

Zespół — który tworzy jedną rodzinę

Czerwieni się las chorągiewek, zatkniętych na krosnach brygady młodzieżowej w tkalni ZPB im. Dzierżyńskiego. Niewiele dni upłynęło od uroczystego zebrania, na którym wśród licznych zobowiązań, jakie załoga podjęła celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, padło zobowiązanie młodzieży, która postanowiła zorganizować zespół pracujący metodą Aleksandra Czutkicha — a już zobowiązanie zostało wykonane. Zespół pracuje już „całą parą".

Starsze tkaczki, przechodząc głównym gankiem obok I grupy, na której pracują sami młodzi tkacze, spoglądają z niedowierzaniem i mówią do siebie:

— Ej, czy to sami młodzi tkacze dadzą sobie radę? — Pomyślcie, na wszystkich trzech zmianach pracuje tylko młodzież. Gdyby choć jedna starsza tkaczka była między nimi, może by dopilnowała. Ale tak, to nic z tego nie wyjdzie.

Ale nie wszyscy są tego zdania. Niektórzy z podziwem patrzą na żwawo uwijające się młode tkaczki, pełne wiary we własne siły. Niektórzy aż przystają, aby przeczytać widniejący na ścianie wielki, 9-metrowy transparent, który głosi:

„Brygada młodzieżowa, składająca się z 36 osób, członków ZMP, będzie się wzorować na doświadczeniach tow. Czutkicha."

Po środku transparentu umieszczony jest emblemat ZMP.

Wśród tkaczek młodzieżowej grupy panuje ożywienie. Pośpiesznie kończą pracę, zakładają znaki, zapisują stan licznika. Jeszcze ostatnie słowo, zamienione z tkaczkami z drugiej zmiany i już cała zmiana **podąża na swą pierwszą naradę wytwórczą, zapowiedzianą na dziś.**

* * *

— Wzorujemy się na metodzie majstra radzieckiego, tow. Czutkicha — oświadcza przewodniczący ZMP, tow. Przewodek. — Dlatego **będziemy zbierać się co tydzień, omawiając co było dobre, a co złe w pracy zespołu, czego należy się uczyć, a co usunąć.**

Z kolei **tow. Przewodek** odczytuje nazwiska tkaczek, które przekroczyły normę oraz tych, które jej nie wykonały. Okazało się, że największą wydajność wykazała ob. Barbara Sznycer.

— No, to może koleżanka Sznycer opowie nam, w jaki sposób zdołała tak wydatnie przekroczyć swą normę? Chcielibyśmy się nauczyć jej metod pracy — wołają młode tkaczki jedna przez drugą. Basia nie zwlekając śmiało odpowiada:

— **Nie stosuję specjalnych metod. Przychodzę zawsze nieco wcześniej, przygotuję wątek, oglądam wszystkie osnowy, czy nie ma odciągniętych lub pokrzyżowanych nici,** rozmawiam z tkaczką zmianową, na które z krosien należy dziś zwrócić baczniejszą uwagę, no, i nie dopuszczam do postojów.

— Może teraz która z koleżanek nam powie — mówi dalej przewodniczący ZMP — dlaczego nie wykonała swej bazy? — Młode tkaczki spoglądają na siebie nawzajem.

— Jak miałam wykonać mą normę, kiedy majster nie umiał zreperować krosna i z tego powodu nastąpił dłuższy postój — odzywa się z żalem **ob. Libertowska.** To jest młody majster, po prostu nie mógł sobie dać rady z naprawą.

— A mnie, majster nie zapisał godzin postojowych — dodaje ob. Kędzierska.

Okazuje się, że majster tow. Rogowski, który ma stale pracować z zespołem młodych, został czasowo odwołany na zastępstwo salowego. W grupie pozostał młody praktykant, któremu jeszcze nieco trudno być samodzielnym i stąd narzekania tkaczek.

— Może więc tak się umówimy — mówi tow. Rogowski — jeśli podmajstrzy nie będzie mógł krosna naprawić, wtedy przychodźcie do mnie. Jakoś poradzę sobie i choć zastępuję salowego, to znajdę chwilę czasu i wpadnę do was.

W dalszym ciągu tkaczki opowiadały o swej pracy. O tym, jak sobie wzajemnie pomagają, jak jedna drugiej wiąże nitkę, a nawet i uruchamia krosno, jak ostrzegają się wzajemnie, jeśli nici plączą się w osnowie. Mówiły także o swych troskach, ogniskujących się w jednej podstawowej bolączce. Trzecia zmiana, po której one obejmują pracę, nie zostawia krosien w porządku. Wadliwie wciągnięte brzegi, odciągnięte nici osnowy, pozostawione odpadki itd. Są to niby drobne sprawy, ale jednak utrudniają pracę i dobrze byłoby, gdyby każdy starannie wykonał to, co do niego należy.

Sekretarz organizacji oddziałowej, tow. Grabowiecka, radny młodzieżowy tow. Wadlewski oraz przewodniczący koła ZMP tow. Przewodek słuchają uważnie. Postarają się usunąć trudności, hamujące pracę młodzieżowego zespołu. Przecież nie od dziś otaczają opieką ten zespół młodzieżowy.

W przyszłości podobne narady odbywać się będą regularnie. Z pewnością następne przyniosą jeszcze bogatszą wymianę doświadczeń, przyczyniając się do podniesienia kwalifikacji młodych tkaczek, do rozwinięcia pięknych zasad kolektywnej pracy, wspólnej odpowiedzialności za maszyny, za produkcję. Narady pozwolą na szybkie usuwanie wszelkich trudności, na usprawnienie i stałe ulepszanie metod pracy zespołu.

M. S.

Robotników należy dokształcać zawodowo

Utrzymanie maszyny w porządku zależne jest nie tylko od majstrów, lecz również i od umiejętności oraz starań samej obsługi maszyn. Robotnicy nieraz nie tylko nie potrafią usunąć większości drobnych defektów, ujemnie wpływających na produkcję, lecz często nieświadomie powodują ich powstawanie. Np. robotnicy, pracujący w przędzalni przy samoprząśnicach wózkowych, często obcinają końce sznurków zamiast nożem — rolkami żelaznymi. Rolki te na skutek uderzeń zostają okaleczone i powodują zryw nici w miejscu okaleczenia.

Okaleczone rolki trzeba następnie oddawać do ponownego obtoczenia, co stanowi poważny wydatek dla zakładów.

Majstrowie winni zwracać uwagę na takie niedokładności i odpowiednio pouczać pracowników, którzy przez nieumiejętność powodują obniżenie produkcji.

A. Pilecki,
ZPB. im. F. Dzierżyńskiego.

Nasi korespondenci piszą

Karygodne opóźnienie naprawy dachów

Na oddziale I przy ZPB im. Juliana Marchlewskiego jeszcze podczas lata Brygada Remontowa Nr. 61 podjęła się dokonania reperacji dachów. Po zerwaniu starych dachów przystąpiono do zakładania nowych, jednak roboty te posuwały się opieszale.

Widząc tak żółwie tempo pracy, robotnicy z niepokojem myśleli o nadejściu słotnych jesiennych dni. I oto pewnej nocy spadł ulewny deszcz. Cała sala pogrążona została w wodzie, warsztaty, osnowy oraz wrzeciona stały się niezdolne do produkcji.

Innym znów razem po długotrwałym deszczu musiano wzywać straż pożarną, aby z piwnic wypompowała wodę, gdyż magazyn części wymiennych został zagrożony zatopieniem. Wskutek takiego niedbalstwa maszyny rdzewiały i ulegały niszczeniu, co zmniejszało znacznie jakość i ilość produkcji.

Minęło już wiele czasu od rozpoczęcia robót przy reperacji dachu, a przez wciąż niewykończony jeszcze dach woda nadal leje się na maszyny.

Brygada Remontowa Nr. 61 wyniosła się gdzieś, pozostawiając tylko jednego robotnika. Mimo jednak jego najlepszych chęci, jest fizyczną niemożliwością, aby mógł w tym roku sam wykończyć pokrycie dachu.

Obecnie nastaje pora deszczów i robotnicy czują się pokrzywdzeni, gdyż nie z własnej winy nie są w stanie wykonać planów produkcyjnych. Winnych tego niedopuszczalnego zaniedbania należałoby pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

N. Gronowski,
ZPB im. J. Marchlewskiego.

Od redakcji: Spodziewamy się, że CZPB zainteresuje się tą sprawą i spowoduje wyremontowanie dachu w ZPB im. Marchlewskiego w najbliższym czasie. Oczekujemy wyjaśnień.

Straż Pożarna wykonała zobowiązania

Powzięte zobowiązanie ku uczczeniu 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji przez załogę naszej Straży Pożarnej zostało wykonane przed terminem.

Strażacy przepracowali 200 godzin społecznie, pomagając przy rozładunku węgla i oczyszczeniu terenu pod budowę nowego oddziału produkcyjnego.

S. Boguś,
ZPB im. Armii Ludowej.

Zaoszczędziliśmy 800 tys. złotych

Zakłady graficzne „Książka i Wiedza" postanowiły przeprowadzić remont pomieszczenia dla wydziału chemigrafii. Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane zażądało 1 miliona zł. za wykonanie remontu.

Wobec tego pracownicy wydziału gospodarczego zobowiązali się przeprowadzić remont własnymi siłami. W ten sposób koszt remontu zmniejszył się do 200 tys. zł., poświęconych na zakup materiałów. Podczas pracy wyróżnili się: ob. Skąpski przy zakładaniu instalacji wodociągowej, ob.ob. Czajowski i Jabłoński — przy instalacji elektr.. ob.ob. Kacperski i Szczeciński przy robotach stolarskich oraz ob. Zieliński przy pracach malarskich.

Na podkreślenie zasługuje również szybkość, z jaką dzielni pracownicy dokonali przeprowadzki wydziału chemigrafii do nowo odremontowanego lokalu, która trwała zaledwie dwa dni.

St. Walicki,
„Książka i Wiedza".

17 października

Kronika partyjna

UWAGA, SEKRETARZE DZ. GÓRNA - LEWA!

W dniu 18 października, t. j. w środę, o godz. 16 w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4/6 odbędzie się odprawa Sekretarzy Podst. Organ. Part. i Oddz. Org. Part.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA - LEWA!

Dnia 17. X. br. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa sekretarzy Podst. Org. Part., oraz kierowników personalnych z zakładów pracy.

Obecność wszystkich towarzyszy sekretarzy i kierowników personalnych obowiązkowa.

UWAGA, CZŁONKOWIE II ODDZIAŁOWEJ ORGANIZACJI PARTYJNEJ przy Akademii Medycznej w Łodzi IV i V roku studiów i absolwenci wydziału lekarskiego!

Dnia 18. X. 1950 r. o godz. 19 odbędzie się w sali wykładowej „Interny" Narutowicza 96 I p., zebranie II oddziałowej organizacji partyjnej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Uwaga, nowowstępujący na WSE!

W środę, dnia 18 bm. o godz. 16 odbędzie się w sali WSE przy ul. Armii Ludowej 3/5 zebranie wszystkich nowo przyjętych na WSE studentów.

Zebranie bibliotekarzy

W środę, dnia 18 października br., o godz. 19 w lokalu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Gdańska 102, odbędzie się miesięczne zebranie Koła Łódzkiego ZBiAP. W programie odczyt dr. Heleny Więckowskiej na temat: „Polski Słownik Bibliotekarski".

Kadry decydują o realizacji Planu 6-letniego

Przed konferencjami szkolnictwa zawodowego

Styl pracy DOSZ-u w Łodzi musi ulec zmianie

— „W okresie Planu 6-letniego należy zwiększyć liczbę absolwentów szkół zawodowych do ponad miliona osób, w tym 700.000 absolwentów I stopnia i ponad 300 tys. absolwentów szkół II stopnia". — Oto wyjątek z ustawy o Planie 6-letnim ,dotyczący średniego szkolnictwa zawodowego.

Bieżący rok szkolny jest pierwszym w Planie 6-letnim, a zarazem pierwszym rokiem szkolnym, w którym rozpoczęto w szkolnictwie zawodowym naukę według **nowej struktury organizacyjnej,** dostosowanej do potrzeb szybko rozbudowującego się przemysłu i wzrastającego tempa uprzemysłowienia wsi.

Dotychczasowa struktura organizacyjna szkolnictwa zawodowego nie zdała egzaminu. Gimnazja zawodowe szkoliły wykwalifikowanych czeladników, licea zaś techników. W sumie wyuczenie technika w szkole średniej trwało 5 lub 6 lat.

Obecnie, dzięki reorganizacji, powstały **dwa piony szkół zawodowych:** — Dwuletnia szkoła zawodowa, oparta na podbudowie 7 klas szkoły podstawowej, oraz 4-letnie technikum. Tego rodzaju system znacznie skraca czas nauki, nie obniżając przytem poziomu wykształcenia zawodowego, gdyż większość przedmiotów ogólnokształcących uczniowie przerabiają w wystarczającym zakresie w szkole podstawowej.

Szkolnictwo zawodowe ma szczególnie doniosłą rolę do spełnienia **w okręgu łódzkim.** Wpływa na to konieczność **jak najszybszego dopełnienia kadr technicznych dla przemysłu łódzkiego, wyszkolenie tysięcznej armii techników i pracowników technicznych dla stacji i ośrodków maszynowych na wsi.**

W Łodzi i województwie w br. szkolnym czynnych jest **76 punktów szkolenia zawodowego** z ilością uczniów, dochodzącą **do 30 tys.** Liczbę młodzieży, uczęszczającej do szkół zawodowych w okręgu łódzkim, trzeba więc uznać za niewystarczającą. Zgodnie z Planem 6-letnim winna ona wzrosnąć do 70.000. Stawia to przed Dyrekcją Okręgową Szkolnictwa Zawodowego w Łodzi ogromne zadanie w zakresie **rozbudowy szkolnictwa zawodowego** i nadrobienia zaległości z lat ubiegłych. A zaległości te są znaczne.

Dyrekcja Okręgowa Szkolnictwa Zawodowego w Łodzi, jak dotąd, w niedostatecznym stopniu zwraca uwagę na rekrutację młodzieży do szkół zawodowych. Sprawa ta DOSZ zajmował się raczej marginesowo. Spowodowało to w latach ubiegłych **żywiołowy, nie ujęty planowo napływ młodzieży do poszczególnych uczelni i wskutek tego szkoły elektryczne, mechaniczne czy włókiennicze są przepełnione, podczas gdy w innych, jak np. w Szkole Instalacji Budowlanych itp., pozostało jeszcze wiele wolnych miejsc.**

Drugim dotkliwym brakiem dotychczasowej pracy DOSZ-u było nie dość energiczne postawienie w szkołach zagadnienia **dyscypliny nauki, kontroli postępów uczniów i zmniejszenia „odsiewów".** Dotychczasowa produktywność szkół zawodowych w okręgu łódzkim waha się w granicach 60 proc. Znaczy to, że **niemal połowa spośród wstępujących do klasy pierwszej nie doprowadza nauki do końca.** Przed DOSZ-em stoi więc bojowe zadanie realizacji **socjalistycznej dyscypliny nauki** zarówno przez uczniów, jak i przez kadry nauczycielskie. Sprawa ta nierozerwalnie wiąże się z podniesieniem niedostatecznie jak dotąd postawionej **pracy ideowo - wychowawczej** wśród młodzieży oraz **wzmożeniem czujności na odcinku doboru kadr nauczycielskich.** Należy również ściślej powiązać współdziałanie kierownictwa szkół, nauczycieli i ZMP, oraz uaktywnić komitety rodzicielskie i opiekuńcze.

Trzecim poważnym niedociągnięciem DOSZ-u jest zbyt mała ilość lub całkowity **brak dziewcząt** w niektórych szkołach zawodowych. Tak więc szkoły elektryczne, metalowe, miernicze czy budowlane wykazują znikomy odsetek uczących się dziewcząt podczas gdy w produkcji w budownictwie mamy już tysiące zatrudnionych kobiet, a ilość ich wzrasta z miesiąca na miesiąc.

Wszystkie te zagadnienia niewątpliwie znajdą swój oddźwięk na **dwudniowych konferencjach szkolnictwa zawodowego,** które odbędą się w całym kraju w drugiej połowie października.

W okręgu łódzkim zwołanych zostaje przez DOSZ 10 tego rodzaju rejonowych konferencji z udziałem nauczycielstwa, przedstawicieli Partii, rad narodowych i zakładów pracy.

Narady październikowe winny przeprowadzić głęboką krytykę popełnionych błędów, stwierdzić ich przyczyny i znaleźć drogę do ich najrychlejszego usunięcia.

Niewątpliwie **konferencje szkolnictwa zawodowego w naszym okręgu staną się dalszym czynnikiem, mobilizującym nauczycielstwo do realizacji doniosłego zadania — terminowego wykonania Planu 6-letniego w zakresie szkolenia nowych kadr technicznych.** (bie)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Dlaczego brak sucharków?

Ob. E. S. pisze nam: „Zauważyłam, iż od pewnego czasu sklepy handlu uspołecznionego (spożywcze oraz cukiernicze) nie posiadają w sprzedaży sucharków. Rzecz na pozór drobna, ale dla ludzi, posiadających małe dzieci, bądź też zmuszonych do przestrzegania diety — bardzo ważna. Chodziłam godzinę szukając w sklepach MHD i PSS przy ul. Piotrkowskiej sucharków. Wszędzie odpowiadano mi: „Nie ma!" Myślę, że nie trudno było by zaopatrzyć w nie sklepy".

Uwagę naszej czytelniczki przekazujemy kierownictwu PSS i MHD.

I znowu - nieporządki!

Komitet domowy z ul. Rzgowskiej Nr 181 nadesłał nam następujący list: „Ostatnio w posesji naszej panują niebywałe nieporządki. Brudna ubikacja, nieczystości na podwórzu. Od pierwszego września jesteśmy bez dozorcy. Tymczasem mieści się u nas również piekarnia. Te antysanitarne warunki na pewno nie wpływają dodatnio na jakość pieczywa".

Prosimy Zarząd Nieruchomości i Wydział Sanitarny o bliższe zainteresowanie się sprawą tej posesji.

Zwiększając produkcję utrwalamy pokój!

200 tys. par pończoch ponad plan!

Robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego podejmują zobowiązania produkcyjne na zebraniu sprawozdawczym z I Polskiego Kongresu Pokoju

Jesteśmy w świetlicy ZPP im. Zubrzyckiego w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego 145. Za chwilę zacznie się zwołane przez Zakładowy **Komitet Obrońców Pokoju zebranie załogi,** mające rozpatrzyć zadania ruchu obrońców pokoju w Polsce w świetle uchwał I Polskiego Kongresu Pokoju.

Przed kilku dniami w oddziałach kombinatu już się odbyły **podobne zebrania,** urządzane **przez oddziałowe komitety obrońców pokoju.** Na zebraniach tych podjęto szereg zobowiązań ku uczczeniu 33 rocznicy Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju. Nic dziwnego, że przed ogólnym zebraniem załogi wszystkich najbardziej interesuje pytanie, jakie zobowiązania zostaną podjęte?

— Ciekawe, jakie zobowiązania zgłosiły inne oddziały? — mówią robotnicy. — Podobno w „Siódemce" podjęto ich najwięcej.

W grupie rozmawiających robotników dostrzegamy prof. dr. Emila Leyko, prof. Akademii Lekarskiej w Łodzi. Uczony — delegat na I Polski Kongres Pokoju, przybył na to robotnicze zebranie, gdyż chce się zapoznać z załogą, należącą w naszym mieście do przodujących w walce o pokój.

Referat o sytuacji międzynarodowej i uchwałach I Polskiego Kongresu Pokoju wygłosił tow. Edward Duryś. Podczas dyskusji zabierają głos tow. tow. i ob. ob. Szymański, Klimkiewicz, Stefaniak, Ciski, Walczak, Kędziora, Boczek, Zaleska, Szewcowa, Wartecki i inni.

Zebrani często przerywają przemówienia gromkimi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju, Związku Radzieckiego, niezłomnego Chorążego Pokoju Towarzysza Stalina, na cześć Polski Ludowej i Towarzysza Bieruta. Rozbrzmiewają huragany braw i okrzyków, gdy uczestnicy dyskusji mówią o Związku Radzieckim, niezwyciężonej twierdzy pokoju, o wkładzie polskiej klasy robotniczej do dzieła budowy światowego pokoju,gdy wreszcie składają zobowiązania produkcyjne.

— Dziś żadna matka w Polsce nie martwi się o zapewnienie swym dzieciom wykształcenia i egzystencji — oświadcza tow. Szymański. — W Polsce Ludowej zostały szeroko otwarte wrota wszystkich uczelni dla dzieci robotników i chłopów, a każdy człowiek pracy ma zapewniony byt. Musimy jednak walczyć o utrwalenie pokoju, który gwarantuje nam i naszym dzieciom właściwe warunki życia. My, robotnicy ZPP im. Zubrzyckiego, dobrze rozumiemy te sprawy. Wiemy, że wykonując swoją pracę, realizując Plan 6-letni, budujemy potęgę naszego kraju — utrwalamy pokój. Możemy się pochlubić, że pierwsi w Łodzi podjęliśmy w sierpniu zobowiązania na cześć I Kongresu Pokoju i przy wypełnianiu tych zobowiązań poważnie je przekroczyliśmy, a równocześnie wyrośli u nas nowi przodownicy pracy, pierwsi wielowarsztatowcy w naszym przemyśle. Sprawa obrony pokoju — to dla nas sprawa żywotna i nie będziemy szczędzić wysiłków, aby słuszność i sprawiedliwość zwyciężyły na świecie.

Zgłaszane w toku dyskusji zobowiązania produkcyjne przyjmowane są z entuzjazmem. W oddziale I-a łączarki zobowiązały się podnieść produkcję, Halina Jędrzejczak postanowiła przekroczyć swą bazę o 25 procent, Halina Mazurkiewicz podnosi produkcję z 15 do 25 tuzinów pończoch, Majster Stefaniak wyremontuje dwie maszyny, a dwaj podmajstrzy zmontują stół dla maszyn łączarni. Cerowaczki podniosą jakość pracy. Maria Przybylska, — ZMP-ówka z Oddziału 3, zwiększy swą produkcję o 40 proc., a Maria Sęcior — o 25 proc. W Oddziale 7 robotnicy uporządkują złom, ob. ob. Fijałkowski i Kubiak sporządzą dwa kosze na odpadki, ob. ob. Strung, Krzemińska, Michałowski, Kopczyńska stworzą dwa zespoły wielowarsztatowe. Oddział 5 — Farbiarnia — podniesie jakość produkcji o 20 procent, wyremontuje kotłownię, magazyn barwników i jadalnię. Oddział 4 zobowiązuje się zmniejszyć o 10 procent zużycie oliwy i smarów, oraz zwiększyć dyscyplinę pracy.

Podobne zobowiązania podejmują inne oddziały oraz indywidualnie setki robotników.

OGÓŁEM ZAŁOGA CAŁEGO KOMBINATU WYPRODUKUJE PONAD PLAN PRZESZŁO 200 TYSIĘCY PAR POŃCZOCH I SKARPET.

Ofiary

Szkoła Przemysłowa przy ZPB im. Dzierżyńskiego przy ul. Armii Czerwonej Nr 8 wpłaciła, jako dobrowolną ofiarę pracowników na odbudowę Warszawy sumę zł. 7.810.

Alkohol nie tylko nie zapobiega chorobom zakaźnym

— ale podkopuje odporność organizmu

W „Głosie Robotniczym" z dnia 12. 10. 1950 r. wydrukowany został artykuł rektora Akademii Medycznej w Łodzi prof. dr. Palucha — „O zwalczaniu chorób zakaźnych przewodu pokarmowego". W artykule tym omówione zostały wyczerpująco przyczyny zachorowań oraz sposoby zapobiegania im.

Mimo to wciąż jeszcze utrzymują się twierdzenia, jakoby między innymi — skuteczną bronią przy zwalczaniu chorób zakaźnych przewodu pokarmowego był również alkohol. W związku z tym **od Sekcji Lekarskiej przy Miejskim Komitecie do Walki z Alkoholizmem** otrzymaliśmy list, który obala wszelkie tego rodzaju fałszywe mniemania. Czytamy w nim między innymi:

„Alkohol niszczy komórki nerwowe organizmu ludzkiego, powoduje osłabienie pamięci, obniża zdolność poczucia niebezpieczeństwa. Wpływa destrukcyjnie na samo krążenie krwi, uszkadzając mięsień sercowy oraz osłabia cały układ nerwowy. Wskutek tego picie alkoholu doprowadza do znacznego osłabienia organizmu ludzkiego, zmniejszając jego odporność na wszelkiego rodzaju choroby, a szczególniej zakaźne. Jasne więc jest, że picie alkoholu przez dorosłych, czy podawanie go dzieciom, jako ochronę przed zakażeniem, wywołuje skutek wręcz odwrotny i nie tylko, że nie chroni przed chorobą, lecz przeciwnie — powoduje szybsze zapadanie na nią i utrudnia przebieg leczenia.

Sekcja Lekarska przy Miejskim Komitecie do Walki z Alkoholizmem apeluje więc w swym liście do wszystkich, a w szczególności do kierownictw zakładów pracy, władz szkolnych i związków zawodowych, aby wobec zdarzających się tu i owdzie zachorowań na dur brzuszny wyjaśniały i uświadamiały najszersze rzesze ludności Łodzi o szkodliwości nadużywania alkoholu.

Dyskusja w klubie Prasy i Książki

W sobotę, dnia 21 bm. o godz. 19 wieczorem odbędzie się w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, Łódź, Piotrkowska 86, dyskusja nad książką Ostrowskiego — „Jak hartowała się stal".

Odczyt wygłosi red. Stefański.

Wstrzymanie ruchu kołowego

Na skrzyżowaniu ul. Nowotki i Uniwersyteckiej wskutek robót drogowych wstrzymuje się ruch kołowy z dn. 17 października br. na czas trwania robót; to samo tyczy się skrzyżowania ul. Wojska Polskiego i Strykowskiej.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Pabianicka 56 — Antoniewicz, Piotrkowska 127 — Danielecki, Daszyńskiego 59 — Gorczycki, Zielony Rynek 37 — Apteka Społeczna Nr 56, Wschodnia 54 — Karlin, Limanowskiego 37 — Zagórowska.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Pocztowcy z zapałem wypełniają zobowiązania

powzięte dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej

Budowa nowej linii telefonicznej

W niedzielne, październikowe przedpołudnie podążamy Aleją Unii. Jest piękna słoneczna pogoda. Mieszkańcy Osiedla im. Montwiłła Mireckiego przechadzają się tłumnie. Pełen spacerowiczów jest również park na Zdrowiu...

Idąc dalej — przystajemy na chwilkę... Przed nami na długości kilkuset metrów wre ożywiona robota. Szybko migają łopaty, wyrzucające ziemię z gruzem i kamieniami, z daleka dobiegają dźwięki akordeonu. Ochoczo pracują ludzie w wykopach!

Dowiadujemy się, że to **pracownicy Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telekomunikacji** oraz młodzież z kursów, prowadzonych przez Dyrekcję Poczty, wypełniają właśnie swe **zobowiązania październikowe.** 300 osób zatrudnionych jest przy wykopie długości 1 kilometra. Założony tu zostanie kabel telefoniczny, mający **połączyć Łódź z jednym z podmiejskich osiedli.** Opowiada nam o tym dyrektor Okręgu — **tow. Gronostaj:**

— Zobowiązaliśmy się pracować przez dwie niedziele, **t.zn. 15 i 22 października,** aby przeprowadzić kabel na przestrzeni kilometra. Pracujemy tu od 8 rano i nie odejdziemy, **dopóki nie ukończymy dzisiaj tej roboty.** Mieliśmy wypełnić to zadanie w przeciągu dwóch niedziel, ale zapał naszych pracowników przyspieszył wykonanie zobowiązania.

Do wykopu podjeżdża właśnie duże auto ciężarowe, naładowane cegłami. Cegły użyte będą do przykrycia kabla. Tow. Gronostaj bierze znów za łopatę i dalej żwawo pracuje. Tow. Trzepiński — szef wydziału kadr Dyrekcji Okręgowej pracuje już na trzecim odcinku, po wykonaniu poprzednich dwóch. Kol. Grażyna Bilska, ZMP-ówka, też ukończyła już pracę na wyznaczonym sobie miejscu i teraz przechodzi na inne.

Spotykamy następnie wiceprzewodniczącego koła związkowego przy Dyrekcji — tow. Skrzypińskiego:

— Wykonanie naszego zobowiązania — mówi nam — przyniesie poważne korzyści przez przyspieszenie założenia linii telefonicznej. **Dobrze byłoby, żeby i nasze urzędy pocztowe Łódź I oraz Łódź II podjęły podobne zobowiązania.** My zakończymy dzisiaj 1 kilometr tej linii. (slw.)



Pracownicy Dyrekcji Okręgowej Poczt i Telekomunikacji pracują na najtrudniejszym odcinku, wykopując rów do przeprowadzenia kabla telefonicznego na kamienistym gruncie. Mimo to praca posuwa się szybko naprzód

Odczyt

Dnia 17 października 1950 r. godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej Nr 135 odbędzie się odczyt na temat: „Socjalistyczna organizacja pracy". Prelegent: mgr. Tadeusz Ściński.

Dodatki krawieckie są do nabycia

we wszytkich placówkoch handlu uspołecznionego

Wzmożone ze względu na okres jesienny zapotrzebowanie na dodatki krawieckie znajduje pełne pokrycie. Watolinę, włosiankę, sztywne płótno czy podszewkę można otrzymać w każdym sklepie PSS, MHD czy Centrali Tekstylnej.

Watolina wełniana 100 procentowa kosztuje 1600 zł. za metr, 50 proc. 600 zł., a bawełniana 400 zł. Sztywne płótno jest w sprzedaży w dwóch gatunkach — po 270 i 361 złotych.

Jeśli chodzi o podszewkę do palt i ubrań, to byłoby wskazane, aby obok wysokogatunkowej (w cenie 1000 zł.) można było w każdym sklepie nabywać również i gatunki tańsze, których większe ilości zmagazynowano w hurtowniach.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dn. 17 października 1930 r.

SAMOBÓJSTWO WICEPREZYDENTA MIASTA SOSNOWCA

Wiceprezydent miasta Sosnowca, Kazimierz Jarża zastrzelił swoją żonę i popełnił następnie samobójstwo.

WIELKI STRAJK METALOWCÓW W BERLINIE

130 tysięcy robotników metalurgicznych w Berlinie — rzuciło w dniu wczorajszym pracę, domagając się podwyższenia zarobków i likwidacji bezrobocia.

POLACY CHUDNĄ

„Kurier Łódzki", omawiając sytuację w przemyśle bieliźniarskim, dochodzi do interesującego wniosku: oto **na skutek kryzysu obywatele polscy chudną coraz bardziej.**

Jak się okazuje przemysł bieliźniarski popełnił poważną omyłkę, produkując całe partie koszul o numerach od 40 do 45. Takie numery koszul „szły" jeszcze doskonale kilka lat temu. „Dziś — pisze gazeta — na składach leżą całe stosy koszul o wysokich numerach. Sprzedaje się jeszcze tylko koszule o numerach 36 do 38.

W związku z powyższym — fabryki bieliźniarskie otrzymują całe partie gotowych koszul do przeróbki na mniejsze numery.

— Chudniemy coraz bardziej na skutek kryzysu — kończy melancholijnie pismo.

ALEKSANDRÓW WOŁA O ELEKTRYCZNOŚĆ

Rada miejska w Aleksandrowie wystosowała do władz wojewódzkich memoriał z żądaniem zelektryfikowania miasta.

— Miasto nie może tonąć w ciemnościach — czytamy w memoriale — ze względu na bezpieczeństwo publiczne. Ostatnie duże redukcje robotników pończoszniczych — doprowadzić mogą w ciemnościach do poważnych ekscesów.

„TYDZIEŃ RYB" — W POLSCE

Hodowcy ryb w Polsce, pragnąc ratować się przed zupełną ruiną gospodarczą postanowili zorganizować „Tydzień ryb", podczas którego będą reklamowane ryby, jako tania i zdrowa potrawa mięsna. — Niestety — pisze na marginesie tej uchwały „Kurier Łódzki" — brak nam pieniędzy na „szczupaka" czy „śledzika".

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Dziś teatr nieczynny

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15 „Wieczór trzech króli" — Szekspira.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21 tel. 150-36)
Ostatnie dni. Godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Niemcy".
Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16.
Zniżki ważne.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Od dnia 5 do 21 października wobec wyjazdu na występy do Wrocławia i Warszawy teatr nieczynny

TEATR ZIMOWY „OSA"
(ul. Traugutta 1, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" — czyli „Wodewil Warszawski" Gozdawy i Stępnia.

TEATR „ARLEKIN"
Godz. 17 — „Sambo i lew".
Kasa czynna codziennie od godz. 10.

TEATR PINOKIO
Godz. 17 widowisko otwarte pt. „Pan Tom buduje dom".

PAŃSTWOWY CYRK Nr 4
Czynny codziennie, w soboty, niedzielę i święta po 2 przedstawienia — godz. 16 i 19.30. Kasy czynne od godz. 12.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Moja miła", dod. „Budujemy rudowęglowce", godz. 16, 18, 20

BAJKA (Franciszkańska 31) „Potępieńcy", dod. „Ciernik" godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 16)

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Scott na Antarktydzie", dod. Przegląd sportowy" Nr 4-50", godz. 16, 18,30, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 39-50" (Kronika Nr 42-50, „Święto lotnictwa", „Niezapomniane dni"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu

MUZA (Pabianicka 178) „Strój galowy", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 5-50, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Historia jednego wynalazku", dod. „Wielki budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 17, 19, 21 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Zwycięski powrót", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 6-50, godz. 17,30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12).

REKORD (Rzgowska 2) „Guramiszwili", dod. „Igrzyska szkół zawodowych w Warszawie", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Sen o miłości", dod. „Gady i płazy", godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

ROMA (Rzgowska 84) „Śpiewak nieznany", dod. „Słoneczna Polana", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Córka marynarza", dod. „Wysłannicy pokoju", godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przybrana córka", dod. „Torpedo — Dynamo", godz. 18, 20.30 (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w lokalu zimowym) „Sumienie", dod. „Przegląd sportowy" Nr 3-50 godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

TĘCZA (Piotrkowska 108) Nieczynne.

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Cesarski słowik", dod. „Pierwszy czyn młodzieży bułgarskiej", godz. 16.30, 18.30, 20.30 (Dla dzieci powyżej lat 7)

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Scott na Antarktydzie", dod. „W kraju socjalizmu" Nr 7-50, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Orzeł Kaukazu" II seria dod. „Świat Młodych" 11-49 godz. 16, 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

ZACHĘTA (Zgierska 26) „Orzeł Kaukazu" I seria dod. „Granica pokoju". Godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 12)

UPOLOWAŁ...

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich wydały niedawno bardzo charakterystyczne zarządzenie: wszystkim cywilnym i wojskowym funkcjonariuszom zarządu okupacyjnego zezwolono mianowicie polować i łowić ryby na wszelkich trizońskich terenach, bez pytania się o zgodę właścicieli(!). W Trizonii, jak w kolonii. Kto by się tam pytał kolonialnych tubylców o zgodę na to, czy owo, — kto by tam troszczył się o ich prawa własnościowe czy inne?

Oczywiście, wielu spośród oficerów i urzędników amerykańskich w Niemczech Zachodnich skwapliwie skorzystało z tak nęcących perspektyw łowieckich : całe gromady zaatlantyckich nemrodów poczęły buszować po niemieckich lasach i polach. A oto pierwsze rezultaty tych wypraw:

Pewien wysoki oficer amerykański urządził sobie polowanie na kuropatwy w pobliżu wsi Heppenheim. Uciekając przed strzałami, zwinne ptaki pobiegły w stronę wsi — i dopiero na jej ulicach rozpoczęło się prawdziwe polowanie. Rezultat był niezwykły: Amerykanin wprawdzie ani jednej kuropatwy nie upolował, postrzelił natomiast czterech robotników rolnych.

O dalszym przebiegu tej sprawy prasa zach.-niemiecka milczy, nie należy jednak przypuszczać naiwnie, że niefortunny strzelec będzie pociągnięty do odpowiedzialności przez swoje władze zwierzchnie: przecież myśliwym był — Amerykanin, czyli amerykański „übermensch", zaś jego ofiary — to „tylko tubyicy".

Ale tego rodzaju „sprawiedliwość amerykańska" przyczyniła się do wytrzeźwienia wielu ludzi w Niemczech Zachodnich i skłania ich do coraz szybszego przechodzenia do szeregów obozu pokoju.

Ze sportu

Sportowcy N.R.D. walczą

o stworzenie zjednoczonych, pokój miłujących Niemiec demokratycznych

GKKF zorganizował w sobotę konferencję prasową z delegacją Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która przebywa obecnie w Polsce w celu zapoznania się ze sportem polskim, wymiany doświadczeń i nawiązania ściślejszych kontaktów między sportem Polski Ludowej i NRD. Na konferencji tej członkowie delegacji Annie Straus i Manfred Ewald poinformowali o rozwoju ruchu sportowego w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Szeroki rozwój sportu ludowego w NRD., datuje się od 1 października 1948 r. kiedy to zainicjonowany został przez Związek Wolnej Młodzieży Niemieckiej i Wolne Niemieckie Związki Zawodowe. (FDJ i FDGB). Obecnie demokratyczny ruch sportowy w NRD liczy ponad 750 tys. członków i oparty jest na zrzeszeniach fabrycznych, grupujących masy pracujące w podstawowych gałęziach przemysłu

Zadaniem zrzeszeń jest umasowienie sportu przez zdobywanie odznaki sprawności „Gotów do pracy i obrony pokoju".

MARSZ POKOJU WYRAZEM WOLI WALKI O POKÓJ SPORTOWCÓW NRD

Jedną z konkurencji na tę odznakę był przeprowadzony 1 września Marsz Pokoju, który był równocześnie potężną demonstracją woli walki o pokój i jednolite, demokratyczne Niemcy. W marszu brało udział dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i młodzieży.

Imprezy masowe stworzyły podstawy do podniesienia się poziomu sportu w NRD, czego dowodem jest ustanowienie wielu nowych rekordów krajowych w ciągu ostatnich miesięcy.

W pracy nad upowszechnieniem sportu Niemiecka Republika Demokratyczna opiera się na doświadczeniach sportowców radzieckich oraz krajów demokracji ludowych.

Szeroko rozwija się również praca nad ideologicznym wychowaniem sportowców. We wszystkich ogniwach sportowych odbywają się pogadanki na tematy polityczne. W wyniku tej pracy podniósł się wybitnie w ostatnim roku poziom ideologiczny sportowców.

W licznych sportowych imprezach zapoznano dziesiątki tysięcy ludzi z programem Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

SZYKANY ZE STRONY NIEMIEC ZACHODNICH

Osiągnięcia swe popularyzują sportowcy NRD w kontaktach z zawodnikami Niemiec zachodnich, które mimo represji władz anglo - amerykańskich są utrzymywane.

Przykładem szykan może być choćby fakt aresztowania całej drużyny szczypiornistów, która miała w ramach imprez z okazji zlotu wystąpić w Hamburgu. Po dwudniowym przetrzymaniu w areszcie, zespołowi szczypiornistów nie tylko nie pozwolono rozegrać meczu, ale pod eskortą silnie uzbrojonej policji odstawiono zawodników do granicy.

Sportowcy demokratyczni walczą o zjednoczenie ruchu sportowego. „Walka — powiedziała Straus, toczy się i będzie się toczyła do czasu wycofania anglo - amerykańskich wojsk interwencyjnych z Niemiec Zachodnich, aż do czasu stworzenia zjednoczonych, pokój miłujących, demokratycznych Niemiec w których obejmie kierownictwo klasa robotnicza z Niemiecką Socjalistyczną Partią Jedności na czele.

SPORTOWCY NRD CHCĄ ZACIEŚNIĆ WIĘZY PRZYJAŹNI ZE SPORTOWCAMI POLSKI LUDOWEJ

W zakończeniu swej wypowiedzi przedstawiciele demokratycznego sportu niemieckiego wyrazili wielkie uznanie dla rozmachu i wspaniałej twórczej pracy nad odbudową i rozbudową Warszawy, barbarzyńsko zniszczonej przez hordy hitlerowskie.

Wyrazili oni przekonanie, że nowy etap w stosunkach między Demokratycznymi Niemcami i Polską umożliwiło porozumienie polityczne, gospodarcze i kulturalne, zawarte w czerwcu br. między rządami obu krajów.

Stosunki te niewątpliwie wpłyną na dalsze zacieśnienie się więzów współpracy i przyjaźni między demokratycznym sportem niemieckim i sportem Polski Ludowej.

Z Marszów Jesiennych w Łodzi







Pierwsze zdjęcie od góry: składanie wieńców pod Pomnikiem Wdzięczności w Parku Poniatowskiego przez delegacje szkół zawodowych. Uczestnicy marszu na 10 km opuszczają stadion ŁKS Włókniarz. U dołu maszeruje straż ogniowa.

Uczestnicy Marszów Jesiennych pozdrawiają sportowców Moskwy

W niedzielę w godzinach wieczornych odbył się w kinie Moskwa w Warszawie pokaz sportowego filmu radzieckiego „Goal".

Na seans ten zaproszeni zostali czołowi uczestnicy Marszów Jesiennych.

Przed seansem do zebranych przemówił sekretarz WKKF mjr. Giedgowd podkreślając olbrzymie znaczenie dla narodu polskiego historycznej bitwy pod Lenino.

Po przemówieniu mjr. Giedgowda uczestnicy Marszów Szlakami Zwycięstw postanowili przesłać do sportowców Moskwy telegram następującej treści:

Drodzy Towarzysze Sportowcy!

My, warszawscy uczestnicy Marszów Szlakami Zwycięstw, Marszów organizowanych w rocznicę zwycięskiej bitwy pod Lenino, gdzie odrodzone Wojsko Polskie u boku niezwyciężonej Armii Radzieckiej stoczyło historyczną, zwycięską bitwę, przesyłamy Wam, sportowcom Moskwy, serdeczne, braterskie pozdrowienia.

Przekażcie wszystkim sportowcom narodów radzieckich nasze wyrazy wdzięczności za nieustępliwą postawę w obronie pokoju i sprawiedliwości społecznej, wyrazy podziwu za Wasze wspaniałe osiągnięcia w budowie socjalizmu i komunizmu.

Jesteście dla nas wzorem i przykładem w naszej codziennej pracy.

Przyjmijcie nasze gorące zapewnienia — Drodzy Towarzysze, że sportowcy polscy stoją ramię przy ramieniu w jednym szeregu z Wami, w szeregach potężnej wielomilionowej armii bojowników o pokój.

Jesteśmy pewni, że walka ta zakończy się zwycięsko, bo naszym milionowym szeregom wskazuje drogę i przewodzi Nauczyciel i Przyjaciel wszystkich pracujących ludzi na całym świecie, Chorąży Pokoju — Wielki Stalin.

Mistrzostwa Europy w siatkówce

SOFIA. — W Sofii rozpoczęły się w sobotę mistrzostwa Europy w siatkówce drużyn męskich i żeńskich.

W pierwszym swoim spotkaniu kobieca reprezentacja Polski pokonała Rumunię 2:0. Faworyci turnieju drużyn męskich ZSRR zwyciężyli Rumunię 3:0 (15:5, 15:6, 15:6).

W niedzielę, 15 bm. w spotkaniu drużyn męskich CSR pokonała Polskę (15:12, 15:9, 14:16, 15:7), a Węgry Bułgarię 3:2.

W meczu drużyn kobiecych ZSRR odniósł zwycięstwo nad Rumunią 3:0.

Pływaczki węgierskie poprawiły rekord świata

BUDAPESZT. Drużyna pływaczek węgierskich w składzie: Nowak, Szekely, Temes poprawiła rekord świata w sztafecie 3 x 100 m stylem zmiennym, uzyskując 3:41,2.

Poprzedni rekord należał do Holandii i wynosił 3:42,4.

—x—

Doskonały wynik Masłowskiego

Podczas zawodów lekkoatletycznych zorganizowanych na zakończenie sezonu przez Gwardię Masłowski w rzucie młotem osiągnął 51,30 m, uzyskując tym samym najlepszy powojenny wynik w tej konkurencji.

W rzucie dyskiem ten sam zawodnik uzyskał 40,54 m.

Mecz piłkarski dwóch AZS-ów

W środę dn. 18. bm. o godz. 15.30 na boisku Włókniarzy przy ul. Kilińskiego odbędzie się mecz piłkarski pomiędzy drużynami AZS (Wyższa Szkoła Ekonomiczna), a AZS (Studium Przygotowawcze do Szkół Wyższych).

Ze względu na wyrównany poziom obydwóch drużyn mecz zapowiada się interesująco.

Wstęp na zawody bezpłatny.

Strzeleckie mistrzostwa Łodzi

Polski Związek Strzelectwa Sportowego Okręg Łódzki organizuje w dnich 21 i 22 października br. „Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo m. Łodzi" w konkurencji KBKS 5a.

Zapisy przyjmuje i informacji udziela Sekretariat Zarządu Okr. PZSS Łódź, ul. Narutowicza 18, tel. 219-55 w godz. 17—20 do dnia 19 bm. Udział w zawodach mogą brać zawodnicy **posiadający co najmniej Odznakę Strzelecką II klasy.**

Dział oficjalny ŁOZB

Sekcja Wyszkoleniowa ŁOZB zwołuje zebranie członków Koła Trenerów na dzień 19 października czwartek rb. godzina 18.00, w lokalu Związku, Łódź ul. Piotrkowska, 67 front II piętro z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego.
3. Sprawozdanie z działalności.
4. Omówienie prac na sezon bieżący.
5. Wolne wnioski.

Wszyscy trenerzy, instruktorzy oraz prowadzący treningi są obowiązani przybyć na powyższe zebranie.

Kierownik sekcji
L. Denys

Nasi korespondenci piszą

Dnia 15. 10. 1950 r. rozegrany został mecz towarzyski w piłkę nożną na boisku LZS Proboszczewice między drużynami LZS Proboszczewice a KS Zgierzanka. Mecz toczył się pod znakiem stałej przewagi gospodarzy, którzy ostatecznie zwyciężyli w stosunku 7:1. Bramki zdobyli: Andrzejewski 2, Skotarek 2, Sobolewski, Gadulski, Balczak po jednej.

Przed meczem kpt. LZS Proboszczewice Gadulski wręczył kpt. Zgierzanki, Makosowi, bukiet kwiatów. Sędziował b. dobrze sędzia miejscowy Płotecki Wiesław. Widzów 500 osób.

Kor. „Głosu"
Z. Sencerek,
Proboszczewice.

Mistrzostwa piłkarskie ZSRR

MOSKWA — W ramach mistrzostw piłkarskich ZSRR odbyły się trzy dalsze spotkania. W Moskwie Spartak wygrał z Szachterem Stalino 5:0, w Jerewaniu miejscowe Dymano zremisowało z leaderem tabeli — CDKA 1:1. Był to przedostatni mecz mistrzowski drużyny wojskowej, która zapewniła już sobie tytuł mistrza. W Kujbyszewie Skrzydła Sowietów wygrały z Dynamo Mińsk 2:0.

Instytut sportowy im. Tyrsza

PRAGA — Na wniosek przewodniczącego Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Sportu wicepremiera gen. Svobody, rząd czechosłowacki postanowił powołać do życiu Instytut Sportowy im. Tyrsza w Pradze.

Zadaniem tego instytutu będzie wychowywanie wysoko wykwalifikowanych sił instruktorskich w dziedzinie kultury fizycznej.

Co usłyszymy przez radio

Program na 17 października 1950 r.

11. 57 Sygnał czasu i dziennik południowy. 13,30 Audycja szkolna. 14.10 Pogadanka dla kursów partyjnych I stopnia z cyklu: Budujemy podstawy socjalizmu — Artura Starewicza. 14,30 Audycja szkolna dla klas licealnych. 14.50 Muzyka. 15.00 Koncert. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Koncert solistów. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17,15 Koncert orkiestry Rozgłośni Pomorskiej. 17.45 Audycja SP „Z frontu prac brygad młodzieżowych". 18.00 Cztery arabeski. 18.20 „Głos mają kobiety". 18.35 Koncert Sekstetu PR. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19.55 Pieśni radzieckie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert symfoniczny. 22.00 „Pasażer I-ej klasy" — humoreska Antoniego Czechowa w przekładzie i oprac. Mariana Bielickiego. 22.25 Koncert orkiestry PR pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.00 Duety solistów.

Trzy pomnikowe wydawnictwa radzieckie w prenumeracie

„Dom Książki" zawiadamia, że ukazały się już pierwsze tomy dawno oczekiwanych dzieł radzieckich (w języku rosyjskim).

WIELKA ENCYKLOPEDIA RADZIECKA, obejmująca 50 tomów, to dokładny i wszechstronny informator we wszystkich dziedzinach wiedzy i życia, wydawnictwo niezbędne dla organizacji społecznych i politycznych, zakładów naukowych, szkół, wszelkiego typu bibliotek, jak również dla literatów i publicystów.

DOŚWIADCZENIA MEDYCYNY RADZIECKIEJ podczas Wielkiej Wojny Narodów 1 11—1945 r. w 35 tomach, zawierające cztery działy: I Chirurgia, II Terapia, III Epidemiologia i higiena, IV Patologia postrzałowych uszkodzeń ciała — zainteresują przede wszystkim świat lekarski.

ENCYKLOPEDIA RADZIECKA GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, na którą złożą się 4—6 tomów, stanowi najnowocześniejsze i najpełniejsze opracowanie wszelkich zagadnień z zakresu rolnictwa, leśnictwa, hodowli, ogrodnictwa, przetwórstwa ziemiopłodów, a także całokształtu życia gospodarczego wsi.

Każde z tych dzieł jest wynikiem długotrwałej pracy zespołu wybitnych uczonych radzieckich, specjalistów w poszczególnych gałęziach wiedzy o danym przedmiocie. Dogodne warunki prenumeraty powinny się przyczynić do szerokiego ich rozpowszechnienia. Przedpłatę przyjmuje: Księgarnia Wysyłkowa, Łódź, Legionów 2, oraz Międzynarodowy Klub Prasy i Książki

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8632.

D1-22668